Nr 126. Kraków, 6 Czerwca — Sobota Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, kandel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 5 czerwca.

Książę Gorczakow wziął inicyatywę w zwołaniu międzynarodowego kongresu, którego celem mają być uchwały w kwestych prawa narodów dotyczących wojny. Nie znamy jeszcze autentycznego programu narad kongresu, ale prawo wojny obejmuje bardzo wiele kwestyj spornych, łącząc się najściślej z uczuciami i interesami ludzkości, których naruszenia najłatwiej dopuścić się, pod wpływem namiętności w jaką wprowadza szał bratobójczy. W ostatnich czasach państwa cywilizowane przyjęły wiele zobowiązań, aby ochronić mienie i życie spokojnej ludności, jako też celem zabezpieczenia rannych. Doświadczenie ostatniej wojny przekonało, że i pod tym względem nie trzymano się ściśle przyjętych zobowiązań. Prusacy zabezpieczali czerwonym krzyżem nie tylko ambulanse, ale składy prochu i najniebezpieczniejze pozycye, używali bezbronnych obywateli do pełnienia służby przeciw swoim rodakom, a jeśli rabunek bywał tylko wyjątkowym wypadkiem, wysokie jednak kontrybucye zwyczajem dawnym uświęcone, zadawały cios srogi mieniu prywatnemu, pomnażając klęski powszechnego zniszczenia. Jeszcze mniej bezpieczną jest prywatna własność na morzu, gdy oświadczenie przez Austryę w r. 1866 uczynione co do bezwzględnego szanowania mienia nie podpadającego pod kategoryę, dość wreszcie nieokreśloną, kontrabandy wojennej, na podstawie wzajemności, tylko na ten jeden raz było przyjęte przez dwa z pomiędzy trzech mocarstw walkę prowadzących, i w zwyczaj powszechny nie weszło. Kwestya traktowania ochotników podobnie zostaje w zawieszeniu, a Niemcy nie chcieli przyznawać im opieki prawa narodów, pomimo, że wolni strzelcy francuscy brali za broń na wezwanie swego rządu. Z drugiej znowu strony weszło w tym wieku w zwyczaj tworzenie legij zagranicznych, czyli podburzanie do buntu ludności należącej do przeciwnego mocarstwa; czego obyczaj międzynarodowy surowo dawniej zabraniał. Kiedy ludzkość wysila się na wynajdywanie coraz straszniejszych narzędzi zniszczenia, to przecież zabraniają używać pewnych pocisków, jak tego dowiodły uchwały kongresu petersburskiego, również przez Rosyę przed sześcioma laty zwołanego. W ogóle wszakże prawo narodów dozwala używać wszelkich środków zwyciężenia przeciwnika i jedynie zabrania tych, które do osiągnięcia tego jedynego celu wojny bezpośrednio przyczynić się nie mogą. Określenie zaś to jest nader ogólnikowe, i staje się powodem dowolnej nie raz interpretacyi. Gdyby więc chodziło o stanowczą zgodę na którykolwiek z punktów bądź tu przytoczonych, bądź innych, kongres miałby dość zajęcia. Kwestye polityczne mają pozostać dla obcemi, i dla tego głównie specyaliści wojskowi zbiorą się na narady.

Ponieważ znaczna część kwestyj spornych powstała właśnie skutkiem praktyki wprowadzonej przez Prusy, idea kongresu mogłaby zatem zawierać w sobie niejaki cień opozycyi przeciw temu państwu, tem więcej, że reprezentant Francyi na tem międzynarodowem zebraniu będzie posiadał z natury rzeczy głos równoważny wysłannikowi Niemiec, a wszystkie zachodniej cywilizacyi mocarstwa nie pochwalały nigdy sposobów postępowania przez Prusy zaprowadzonych. Kongres tem łatwiej mógłby przybrać ten charakter, że już podczas wojny król Lepold Belgijski pragnął zwołania kongresu właśnie dla zapewnienia szanowania prawa narodów, którego lekceważenie przypisywano Niemcom. Zależy zaś głównie od programu, czy kongres w Brukselli będzie mógł przybrać podobny odcień; z drugiej bowiem strony pewne oznaki pozwalają przypuszczać, że może być zwrócony również przeciw Francyi.

Właśnie współcześnie z wieścią o kongresie pojawił się krótki artykuł *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* o zagrożonej przez Francyę neutralności Belgii w razie przyszłej wojny z Niemcami i nie byłoby nieprawdopodobnem, aby Prusacy żądali pewnych rękojmi międzynarodowych dla szanowania praw mocarstw neutralnych, aby nawet usiłowali wprowadzić takie warunki, któreby pośrednio wyrażały nieufność powszechną ku Francyi, a więc krępowały jej swobodę materyalnie lub moralnie. Stanowisko zaś, jakie Prusy obecnie zajmują, mogłoby pociągnąć za sobą ten skutek, że kongres przyjąłby propozycye przez to państwo we własnym stawiane interesie, a odrzucił te wnioski, któreby mu nie były dogodnemi.

Dotychczas panowało mniemanie, że prawo narodów jest prawem, na które bezskutecznie powołują się słabi przeciw silnym, a bezkarnie depcą je ci ostatni, ilekroć im to dogadza. Mniemanie takie nigdy większego nie miało zastosowania, jak w obecnych czasach rządów większości parlamentarnych, równie pogardzających prawem, jak potężne militarne mocarstwa. Opinia publiczna co do wewnętrznych spraw państw nie istnieje, a więc nie może jej być w stosunkach międzynarodowych. Protesta mocastw straciły znaczenie, jeżeli nie są poparte milionem bagnetów, a system nieinterwencyi pozwala zachować milczenie i obojętnie patrzeć na każde pogwałcenie traktatów. Temu właśnie brakowi moralności w stosunkach publicznego życia przypisać można odwagę Rosyi do inicyatywy w zwołaniu zjazdu międzynarodowego, kiedy nie dawniej jak przed czterema laty mocarstwo to, samowolnie zerwało warunki traktatu paryskiego, i jawnie oświadczyło, że traktat niekorzystny dopóty tylko obowiązywać może, dopóki trwają warunki, w jakich został zawarty; z pomnożeniem więc sił pokonanego, ustaje dlań moc wiążąca traktatu. Wprawdzie kongres londyński 1871 r. ocalił pozory prawności, gdyż przedewszystkiem orzekł nienaruszalność traktatów i zaprzeczenie prawa aby samowolnie i jednostronnie można je ogłaszać za nieobowiązujące nadal; uczynił to atoli zapewniwszy Rosyę z góry, że przystanie na wszelkie jej żądania. Wobec takich podstaw moralnych prawo narodów martwą pozostaje literą i ze stanowiska politycznego nie można przykładać wielkiej wagi do uchwał, jakie na kongresie brukselskim zostaną powzięte; będą one miały znaczenie polityczne o tyle tylko, o ile z ich treści wyczytać będzie można, przeciw komu są wymierzone, o ile z narad będzie można wypowiedzieć wniosek o grupowaniu się mocarstw europejskich. Uchwały same w sobie będą miały tylko znaczenie teoretyczne, zanim w przyszłości moralność publiczna nie nabierze takiej powagi w stosunkach międzynarodowych, aby traktaty i powzięte zobowiązania liczyć zawsze mogły na praktyczne zastosowanie i poszanowanie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 4 czerwca.

W pierwszych dniach lipca — a zatem w nie bardzo dobrej porze wyborczej, naród czeski przystępuje ponownie do wyboru posłów na sejm krajowy w Pradze. Wiadomo, że sejm czeski z większością wiernokonstytucyjną unieważnił mandaty posłów czeskich, tak samo, jak to uczyniła Rada państwa z mandatami deputowanych czeskich. Wiadomo także, że wybory ponowne do Rady państwa w czeskich okręgach wyborczych odbyły się wśród walki zasadniczej między staro- i młodo Czechami. Ci ostatni zachęcali do polityki czynnej przynajmniej w sejmie, staro-Czesi obstawali przy polityce biernej — a w rezultacie wyborów młodo-Czesi utracili wszystkie mandaty do Rady państwa, z wyjątkiem Dra Sladkowskiego, na którego korzyść zrzekł się był mandatu kandydat staro-Czechów. Był to sukces niezwykły frakcyi p. Riegera. Teraz zbliża się pora sesyi sejmowej, a zatem nowe wybory sejmowe odbyć się muszą w Czechach. Wynik tych wyborów będzie ciekawym, lubo nie jest wątpliwym. Staro-Czesi zwyciężą przy wyborach i osiągną znaczną większość, albowiem mają za sobą szlachtę historyczną i stronnictwo kościelne, lecz z drugiej strony nie zdołają w równym stopniu pokonać młodo-Czechów, jak przy wyborach do Rady państwa. Tam, gdzie tak wielkie są obszary, jak okręgi wyborcze dla Rady państwa, wszelka agitacya jest bezsilną wobec potęgi kapitału i wpływów społecznych stronnictwa konserwatywnego, zaś w mniejszych okręgach wyborczych dla sejmu młodo-Czesi sprężystą agitacyą zwykli opanować plac boju. Wobec oporu, jaki natrafia w obozie czeskim sama myśl, aby brać udział w pracach sejmu praskiego, projekt inny — o którym wspomnieć wypada, może mieć tylko wartość teoretyczną.

Wychodzący w Pradze dziennik *Nation*, wydawany w języku niemieckim pod redakcyą p. Luksecha, byłego współpracownika *Politik*, dowodzi w artykule zasługującym na uwagę, że ugoda między Czechami a Niemcami mogłaby tylko nastąpić na tej podstawie, iż Czesi powinni uznać obowiązującą konstytucyę, zaś Niemcy powinni uznać prawo publiczne Czechów, jedni przez wejście do Rady państwa, drudzy przez zgodzenie się na koronacyę NPana w Pradze na króla czeskiego i na przysięgę koronacyjną. Projekt ten spotka zapewne los, jaki trafia zazwyczaj wszystkie wnioski i myśli pochodzące ze strony osób lub dzienników, stojących po środku między stronnictwami skrajnemi. Na takie projekta nie pisze się zwykle żadne stronnictwo, co atoli nie jest dowodem, że wniosek jest nieodpowiednim.

Deutsche Ztg utrzymuje, że tutejszy nuncyusz apostolski przed wydaniem listu Papieża do metropolity Sembratowicza usiłował nakłonić hr. Andrassego do interwencyi dyplomatycznej w sprawie Unitów w dyecezyi chełmskiej, lecz bezskutecznie; dopiero — gdy hr. Andrassy odmówił stanowczo wszelkiej interwencyi, Papież napisał list do metropolity lwowskiego. Tak twierdzi dziennik wspomniony. (O ile wiemy nie ma w tem ani słowa prawdy. *Red.*)

Dziś przy najpiękniejszej pogodzie odbyła się uroczysta procesya Bożego Ciała przy udziale N. Pana i całego dworu, tudzież reprezentantów władz, i wielkiej masy publiczności. Na przedmieściach i w całej okolicy Wiednia równie uroczyście obchodzono święto dzisiejsze.

Bawi tu od kilka dni p. Budwiński, prezes sądu wyższego w Krakowie, który tu przybył, aby podziękować Monarsze za otrzymaną wysoką dekoracyę. NPan przyjął p. Budwińskiego nader łaskawie i rozmawiał z nim o sądownictwie krakowskiem, zwłaszcza o instytucyi sądów przysięgłych.

Wołyń 1 czerwca.

Zniesienie poddaństwa za inicyatywą szlachty polskiej doprowadzone do skutku nie przyniosło tych następstw — jakich można było oczekiwać. Sprawa ta, wykrzywiona i sparaliżowana przez rząd, nawet dla niego samego nie dała spodziewanych rezultatów. Główny tylko cel został osiągnięty, to jest zrujnowanie szlachty i zaszczepienie w ludzie niechęci do tego stanu, co go chciał dźwignąć i postawić na stopniu obywatelstwa kraju przez zrzeczenie się przywilejów.

Po zniesieniu poddaństwa rząd zaczął organizować nową społeczność. Ustanowił gminy a nad niemi postawił profesorów nazwanych mirowymi pośrednikami, których obowiązkiem było sposobić nowe społeczeństwo do pozornego samorządu. Główna zasada uwłaszczenia włościan zależała na tem, aby długoletnim czynszem wykupili na własność ziemię, której dotąd używali, z obowiązkiem odbywania rozmaitych robót właścicielowi ziemi, co nazywano powinnością albo pańszczyzną. Rozdzielono kraj na 9 miejscowości, stosownie do gatunku ziemi i każdej inną naznaczono cenę szacunkową, od której nizki procent stanowić miał coroczny czynsz, spłacać się mający właścicielowi ziemi, aż do wypłacenia tym sposobem całego kapitału. Następnie rząd zaczął zmniejszać czynszową opłatę, zniżał coraz szacunek ziemi, aż w końcu doszło to zniżanie niżej czwartej części pierwotnego ocenienia, i dopiero wtedy rozpoczął operacyę wykupu. Lecz niedość jeszcze było tego bezprawia. Zniżywszy bowiem do najniższej cyfry szacunek ziemi, rozkazano strącić z tej sumy to wszystko, co włościanie zapłacili dawniej podług wyższej stopy szacunku, dawnych czynszów. Nadto wykupy szlachcie wypłacają biletami, których kurs o 20 procent niższym jest od nominalnej wartości.

Co do obszarów ziemi, w początku przyjęto za normę ilość ziemi dotychczas w używaniu włościan zostającej, stosownie do listów nadawczych (ustawnych hramot) rozesłano po kraju rządowych geometrów, na koszt właścicieli dóbr, dla sprawdzenia pomiarów ziemi, podług tych listów nadawczych. Tu znowu zaczęły się nowe nadużycia. Nie szło bowiem rządowi o separacyę obszarów ziemi włościańskiej od dworskiej, lecz przeciwnie, tam nawet gdzie ona od bardzo dawnych czasów dokonaną została, nieuznano jej wcale, i do używanej dziś ziemi dodano to wszystko z obszarów dworskich, co przed laty w zamian było weszło. Tak więc nie w jednem zdarzyło się miejscu, że włościanom przyznano na własność nietylko to co dziś posiadają, lecz i to co dawniej używali. A tak podwójną ilość ziemi na własność dostali. Zdarzało się nawet, że rujnowano najkosztowniejsze zakłady i budowle dawno wzniesione, niszczono najpiękniejsze ogrody i plantacye dworskie, w których kilkadziesiątletnie drzewa owocowe wyrąbywano, przywracając tym sposobem ziemię do dawnego jej stanu.

Kiedy tak mirowi pośrednicy uwijali się po kraju, niszcząc dobra szlachty polskiej, dobra konfiskowane zostały podług pierwotnego po konfiskacie urządzenia; to jest, że cały obszar ziemi do wsi należący, oprócz lasów, rozdzielono pomiędzy włościan i ustanowiono czynsze wysokie, prawie zawsze przenoszące dochody jakie dawniej dobra te czyniły. To też włościanie rządowi, patrząc na to co się działo w dobrach szlacheckich, zaczęli sarkać na nierówność swego bytu i położenia. Po kilkunastu więc latach nastąpiła nowa robota, i nowe podziały ziemi w dobrach konfiskowanych. Najprzód rozkazano przypisać do gmin dymisyonowanych żołnierzy w nich zamieszkałych, jakoteż jednodworców i wciągnąwszy ich w spis ludności miejscowej wydzielono im równą ilość ziemi.

Poczem rozmierzając ziemię we wsi i obdarzając nią tych co jej dotąd nie posiadali nigdy, ujęto jej gospodarzom, którzy od wielu lat ją już uprawiali i ulepszyli — i wtedy to potworzono we wsiach rządowych osobne fermy, do wydzierżawienia na długie lata, znowu z ujętej włościanom ziemi. Tym sposobem zmniejszyły się czynsze przez włościan dotąd płacone, i rząd za ulgę dla włościan uczynioną uważać to kazał. Dziś więc dopiero zniesiono osobne zarządy dóbr skarbowych, i poddano je na równi z włościanami w dobrach szlacheckich pod zwierzchność mirowych pośredników.

Tak więc reformę włościańską rząd uważa za skończoną. Lecz aby i porównanie bytu włościan dóbr rządowych z włościanami dóbr szlacheckich wypadło świetniej dla pierwszych, komisya lustracyjna cyframi chce tego dokazać. W trzech guberniach, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej włościan w dobrach szlacheckich jest mężczyzn 1,450,000 w dobrach zaś rządowych jest 402,000 czyli prawie czwarta część całej ludności wiejskiej. Z tej liczby, w gubernii wołyńskiej 110,194, w kijowskiej 150,000, w podolskiej 141,500, na Wołyniu tylko 87,000 dusz włościan rządowych posiadało dotąd 353,884 dziesięcin ziemi, do czego komisya lustracyjna dodała 167,807 dziesięcin. Nadto 22,600 dusz nie posiadało dotąd ziemi, którym obecnie nadaną została. Ta czwarta część włościan w dobrach rządowych posiada proporcyonalnie nadanie ziemi o 25% większe, niż włościanie w dobrach szlacheckich.

Spłat amortyzacyjny włościanie rządowi mają o 25% mniejszy niż w dobrach szlacheckich. Temi cyframi komisya lustracyjna chce dowodzić, że włościanin w dobrach rządowych jest daleko zamożniejszy niż włościanin w dobrach szlacheckich.

Biorąc średnią proporcyę czynszu amortyzacyjnego włościanie rządowi płacili dotąd:

z jednej duszy męzkiej . . .	2 ruble	70½ kop.
czyli z jednej dziesięciny . .		71¾ kop.
obecnie płacą:		
z duszy	2 ruble	65¾ kop.
czyli z dziesięciny		59¾ kop.

Bardzo dobrze pojmujemy do czego zmierzają te wszystkie porównania i wywody, w skutek których może przyjść w końcu do rozkazania, aby w dobrach szlacheckich ująć jeszcze ziemi właścicielowi, aby powiększyć wydziały włościańskie stosownie do cyfry jaką posiadają włościanie w dobrach rządowych. Wszystko to jest prawdopodobnie w moskiewskiej samowoli. Taka tylko główna tkwi różnica w tych nadaniach: Szlachta polska nadając ziemię włościanom, rozporządzała swoją własnością. Dzierżyła ona ziemie z nadania królów swoich i tę prawie wszędzie zasiedlała sama powoli. Rząd zaś moskiewski wydarł dobra prawym jej właścicielom i chwali się szczodrobliwością swoją, bardzo łatwą z cudzej kieszeni. Zasługi szlachty polskiej dla ojczyzny są dziś zapoznawane umyślnie. W chwilach niedoli dziś tylko wyszukują jej błędów. Bezstronny sąd historyi wyrzecze kiedyś o niej ostatnie słowo — prawda dziś nie jest na dobie.

Paryż 1 czerwca.

* Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 30 maja należy do tych, na nieszczęście już często ponawiających się a odróżniających się zaparciem, nie wiem, czy zasad czy tylko dobrej wiary.

P. Raudot prezes komisyi decentralizacyjnej, wszedłszy na trybunę, żądał, aby wniesiono na porządek dzienny dyskusyi:

1) ustawę wyborczą municypalną
2) „ „ polityczną
3) „ organizacyi gmin.

Po krótkiem objaśnieniu zszedł z mównicy, a zaraz po nim nastąpił długi szereg, nazwę ich po prostu, gadułami, którzy przez dwie godziny rozprawiali nie o potrzebie proponowanych ustaw, ale

---

Część literacko-artystyczna.

Konkurs dramatyczny.

(Wywód słowny z posiedzenia komisyi konkursowej dramatycznej, odbytego dnia 31 maja we Lwowie.)

Obecni członkowie: Hr. Badeni Stanisław, hr. Bobrowski Wincenty, hr. Borkowski Witołd, hr. Koziebrodzki Władysław, Koźmian Stanisław, Łoziński Władysław, Dr Sawczyński Zygmunt.

Czterech członków komisyi nieobecnych, a mianowicie nie przybyli na posiedzenie członkowie Dr Bełcikowski Adam, hr. Fredro Aleksander (syn), Ładnowski Bolesław i Dr Małecki Antoni.

Przewodniczący Dr Zygmunt Sawczyński (wybrany w miejsce Dr Małeckiego) zagaja o 12 w południe posiedzenie, i składa jedynaście sztuk, które były czytane wspólnie. Są to sztuki: *Cromwell*, dramat, *Obłąkani*, dramat, *Stanisław August*, dramat, *Krystyn z Gozdowy*, dramat, *Vannina Ornano*, dramat, *Syn Markgrafa*, dramat, *Moimir*, dramat, *Córa Izraela*, tragedya, *Blagier*, komedya, *Blaga*, komedya, *Niebezpieczeństwo tkliwej przyjaźni*, komedya, *Państwo z Jaworowa*, komedya. Reszta sztuk nadesłanych, w liczbie 36, odsądzoną została już poprzednio od wspólnego czytania, a zatem i od konkursu.

Przewodniczący otwiera dyskusyę nad wymienionemi powyżej utworami. Po pierwszej dyskusyi komisya usuwa większością głosów cztery sztuki a mianowicie: *Vannina Ornano*, *Stanisław August*, *Niebezpieczeństwo tkliwej przyjaźni*, i *Obłąkani*. Po dalszej dyskusyi odsądzono dalej trzy utwory: *Blaga*, *Blagier* i *Syn Markgrafa*.

Nad pozostałemi czterma sztukami: (*Cromwell*, *Moimir*, *Krystyn z Gozdowy*, *Córa Izraela*) odbywa się ścisła dyskusya.

O godzinie 2ej po południu przewodniczący przerywa posiedzenie aż do godziny 6ej wieczorem.

Na dalszym ciągu tego posiedzenia członek komisyi, hr. Bobrowski Wincenty, nie jest obecnym. Po ponownem podjęciu dyskusyi i jej wyczerpaniu, zabiera głos p. Stanisław Koźmian, i zestawiwszy sądy, wyrażone o przytoczonych powyżej sztukach w ciągu całej dyskusyi, stawi wniosek, aby komisya przeszła do głosowania nad przyznaniem pojedynczych nagród, przedewszystkiem zaś, aby rozstrzygnęła, czyli który z powyższych czterech utworów uznanym być może za bezwzględnie dobry i czy tym sposobem pierwsza nagroda w ilości 700 zł. ma być udzieloną lub nie.

Przewodniczący poddaje kwestyę tę pod głosowanie, które się odbywa kartkami. Komisya uchwala, że żaden z utworów nie zasługuje na nazwę bezwzględnie dobrego i że pierwsza nagroda nie może być udzieloną.

Hr. Koziebrodzki Władysław zabiera głos co do drugiéj nagrody w kwocie 400 zł., przeznaczonéj dla sztuki względnie najlepszéj i kładzie nacisk na to, że względność ta ma swoje granice, nakreślone już samemi warunkami konkursu, który wymaga, aby sztuki względnie najlepsze miały znamie prawdziwego talentu i posiadały warunki dramatyczne. O tych granicach ściśle pamiętać należy, a komisya ma prawo wstrzymać się także od udzielenia drugiéj nagrody. Mowca wnosi w końcu, aby komisya głosowała nad pytaniem: czyli która z sztuk wymienionych zasługuje na nagrodę drugą, w kwocie 400, przeznaczoną dla utworu wprawdzie tylko względnie najlepszego, ale opatrzonego znamieniem prawdziwego talentu lub posiadającego rzetelne warunki sceniczne?

Komisya przyjmuje ten wniosek, a przewodniczący zarządza głosowanie.

Rezultat głosowania: Komisya uchwala nie przyznawać drugiéj nagrody.

Następuje kwestya trzeciéj nagrody w kwocie 300 zł. Po krótkiéj dyskusyi postanawia komisya udzielić tę nagrodę, zniewala ją bowiem do tego już sama myśl konkursu. Przewodniczący wzywa komisyę, aby kartkami głosowała nad sztuką, któréj ma być przyznana trzecia nagroda.

Oddano kartek 6. Z tych trzy padły na *Moimira*, jedna na *Córę Izraela*, dwie kartki były próżne. Dramatowi *Moimir*, jako mającemu za sobą większość głosów, przyznaną tedy została trzecia nagroda.

Przewodniczący ogłasza ten rezultat głosowania i otwiera zapieczętowaną kopertę, zawierającą nazwisko autora *Moimira*. Okazuje się, że autorem téj sztuki jest p. Juliusz Turczyński z Stanisławowa.

P. Stanisław Koźmian wręcza przewodniczącemu, Dr Zygm. Sawczyńskiemu, 300 zł. celem przesłania ich p. Turczyńskiemu. Oświadcza następnie p. Koźmian, że suma ta jest premią ofiarowaną przez dyrekcyę teatru krakowskiego, że zatem dramat *Moimir* staje się tym sposobem wyłączną własnością sceny krakowskiéj. Zachodzi atoli ta okoliczność, że konkurs tegoroczny był konkursem wspólnym dla Lwowa i Krakowa, i że dyrekcya teatru lwowskiego na podstawie układu wzajemności, zawartego z dyrekcyą teatru krakowskiego, obowiązała się była ze swojéj strony ofiarować 300 zł. na konkursowe nagrody, jak to protokóły posiedzeń komisyi i samaż osnowa konkursu poświadczają. Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Najpierw dyrekcya teatru lwowskiego nie wypłaciła dotąd owych 300 zł.; daléj ugoda między teatrem krakowskim a lwowskim przestała istnieć, gdyż pan Koźmian zmuszony był rozwiązać ją z powodu zmiany dyrekcyi w teatrze lowowskim. Pan Koźmian prosi tedy komisyę, aby rozstrzygnęła kwestyę własności sztuki i kwestyę nieuiszczonéj dotąd przez lwowską dyrekcyi premii w kwocie 300 zł., oświadczając z swojéj strony, że za zwrotem połowy nagrody, przyznanéj *Moimirowi*, tj. za zwrotem 150 zł., przez dyrekcyę lwowską, ustępuje tejże prawa wspólnéj własności do nagrodzonego dramatu; uzyskaną zaś tym sposobem sumę 150 zł., przeznaczyłby na powiększenie funduszów przyszłego z kolei konkursu.

Komissya przychylając się do zapatrywań p. St. Koźmiana, uchwala zawezwać dzisiejszą dyrekcyę teatru lwowskiego do oświadczenia się, czyli przyjmuje na siebie zobowiązanie dyrekcyi dawniejszej, i w razie, gdyby dyrekcya dzisiejsza istotnie zobowiązania tego dopełnić była gotową, zawezwać ją, ażeby połowę udzielonej premii t. j. 150 zł. najdalej do 15 czerwca b. r. zwróciła dyrekcyi teatru krakowskiego, nabywając tym sposobem dramat *Moimir* na wspólną własność, w przeciwnym bowiem razie dramat ten pozostałby w wyłącznem posiadaniu teatru krakowskiego.

Nagroda za względnie najlepszą sztukę ludową upada; z powodu iż żadnej sztuki ludowej w tem znaczeniu, w jakiem ją określił konkurs, nie nadesłano.

Hr. Witołd Borkowski, który ofiarował był właśnie na uwieńczenie najlepszej sztuki ludowej 200 złr. składa oświadczenie, że sumę tę przeznacza i nadal na ten sam cel, zastrzegając sobie jednak swobodę co do sposobów jej użycia, a mianowicie co do tego, czyli w tym celu osobay rozpisze konkurs, czyli też przyłączy się tylko do którego z przyszłych konkursów.

Komisya przyjmuje oświadczenie p. hr. Borkowskiego, przyznając mu zupełną swobodę w użyciu ofiarowanej a nie użytej premii.

Następnie przystępuje komisya do rozstrzygnięcia, czyli i jakie utwory z nadesłanych polecić ma do grania na scenach krakowskiej i lwowskiej. Po krótkiej dyskusyi, komissya uchwala większością głosów niepolecać żadnej sztuki do scenicznego przedstawienia. (Dramat *Cromwell* przy głosowaniu tem otrzymał dwa głosy.

Pan Stanisław Koźmian składa oświadczenie, że posiada następujące fundusze na przyszły konkurs dramatyczny: Z dawnych funduszów 500 zł., do których przybywa 50 zł. jako roczny procent, 300 zł. od hr. Łubieńskiego i 100 zł. od p. Oraczewskiego; — razem tedy 950 zł. W razie, gdyby dyrekcya lwowskiego teatru nabyła na wspólną własność dramat p. Turczyńskiego: *Moimir* za 150 zł., jako połowę udzielonej nagrody, suma ta dołączoną by została do funduszu konkursowego, któryby natenczas wynosiłby 1,100 zł. Oświadcza w końcu p. Koźmian, że przyszły konkurs rozpisany będzie już tylko przez samą dyrekcyę krakowską.

Komisya uchwala w końcu ogłosić sprawozdanie, w którem pokrótce wyłuszczone być mają motywa, jakiemi się kierował przy odmawianiu i udzielaniu nagrody, i redakcyę tego sprawozdania powierza jednemu z swych członków.

Koniec posiedzenia o godz. 8 wieczór.

We Lwowie, d. 31 maja 1874.

Zygmunt Sawczyński.
Władysław Łoziński.

o porządku, w jakim mają być dyskutowane. Pomiędzy nimi odznaczył się szczególnie Beranger, deputowany Drôme, który w dzień upadku ministeryum ks. Broglie wotował przeciw daniu pierwszeństwa ustawie o wyborach politycznych, a teraz z naiwnością wyznając, że wtenczas szło o wywrócenie gabinetu (mogłaby się przypadkowo dostać mu w ręce jaka teka), to co innego; dzisiaj domagał się zupełnie rzeczy przeciwnéj. Oburzył na siebie całą niemal stronę prawą, a nie umiejąc się pohamować, dotknął nawet osobistości i bardzo nieparlamentarnie ofiarował swym przeciwnikom honorową po posiedzeniu rozprawę. Na takie wystąpienie niedorzeczne jeden z byłych członków ministeryum ks. Broglie, Depeyre, przypomniał młodemu deputowanemu jego własne wyrazy: że są okoliczności, w których dla osobistych widoków wypada poświęcić potrzeby kraju, i odsłonił nie nazbyt piękną stronę zapalczywego mówcy, który po otrzymanéj naganie wotował z większością, by ustawę municypalną wyborczą naprzód wzięto pod dyskusyę. Polityczne wybory odesłano na plan trzeci, to jest na czas nieoznaczony.

Ministeryum, jak w poprzednich listach nadmieniłem, trzyma się zupełnie na uboczu i gdyby je zagadnięto o wypowiedzenie swego zdania, jestem pewien, że taką dałoby odpowiedź: „Jesteśmy zawsze przekonani o potrzebie nieuchronnéj ukonstytuowania siedmiolecia, ale wy wyobrażacie majestat najwyższy, do was należy decyzya; jeśli na nie zgoła nie przyzwolicie, my skłaniamy wolę naszą przed waszym wyrokiem.“

Times zapewnia, że pewna frakcya deputowanych ma zamiar wnieść żądanie, aby Zgromadzenie uchwaliło, że trwać będzie do 1go stycznia 1879; że mu przysługuje prawo konstytuanty ale że go nie może użyć, aż dopiero d. 1 lipca 1878, wyjąwszy na wypadek śmierci prezydenta Rzpltéj, i w takim razie upoważnione jest natychmiast przystąpić do organizacyi władzy wykonawczéj. Sesye Izby corocznie zaczną się 2go stycznia i trwać będą do 15go czerwca.

Tak mądry wniosek wyszedł z grona zwanego Pradié, do którego należy część monarchistów, konserwatywnych, nie stawających pod żadną znaną chorągwią. *Suum cuique.*

Jakiś dziennikarz niemiecki zdając sprawę z przedstawionego baletu *Gretna-Green* Guirauda powstawał na niemoralność przedmiotu i w końcu miał dodać, że takie małżeństwa u kowala tylko we Francyi (!) mogą znaleść miejsce. Radość tedy wielka, że i w Niemczech jeografii nieumieją. Ale co powiemy, kiedy jeden z pierwszych krytyków sztuk pięknych, piszący o wystawie w *Débats*, wyznaje z głupim uśmiechem, że nie ma co powiedzieć o obrazie Matejki, kiedy ten uwziął się przedstawiać jakieś tam sceny nieznane publiczności.

Kraków 5 czerwca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 3 czerwca.)* Przewodniczył pierwszy wiceprezydent miasta Dr Weigel; Radców obecnych 39.

Namiestnictwo zawiadamia, że porozumiawszy się z ministerstwem, nie uważa za stosowne, aby dziś przed oddaniem gminie policyi miejscowej przelać na Magistrat moc wydawania wyroków na wydalenie w drodze przymusowej. Odesłano do sekcyi piątej.

Kompania angielska *Carbon Fertilizer Company Limited* w Londynie przedkłada warunki, pod jakiemi gotowa przystąpić do układu z gminą w celu zaprowadzenia w Krakowie systemu desinfekcyjnego Stanforda. Odesłano do sekcyi gospodarczej.

Radca m. Dr Burzyński składa raport o stanie gimnazyów krakowskich. Wniosek Dra Burzyńskiego, aby sprawę tę zamieścić zaraz na porządku dziennym, nie utrzymał się, natomiast pismo jego odesłano do sekcyi szkolnej.

Rada szkolna okręgowa zawiadamia, że rozpisała nowy konkurs na posadę dyrektora w szkole żeńskiej na Podwalu. Radca m. Dr Bochenek zwrócił bardzo słusznie uwagę, że konkurs ten jest nielegalnie rozpisanym, ponieważ według §. 17 Statutu tejże szkoły dyrektorem może być tylko profesor, który ma egzamin do szkół średnich, tymczasem konkurs rozpisano z tym warunkiem, iż mogą się na rzeczoną posadę podawać kandydaci, mający egzamin do szkół średnich lub wydziałowych. Wyniknąć ztąd łatwo może, iż dyrektor będzie tylko miał egzamin do szkół ludowych wydziałowych, a nauczyciele będą egzaminowanymi profesorami gimnazyalnymi. Należy przeto zwrócić uwagę na tę niewłaściwość. Pismo Rady szkolnej okręgowej wraz z wnioskiem Dra Bochenka odesłano do sekcyi szkolnej.

Radca m. Dr Bochenek czyni następujący wniosek naglący:

„Z uwagi, że w budownictwie miejskiem w skutek zapowiedzianej organizacyi i innych licznych przyczyn panuje jak wiadomo największa anarchia szkodliwa dla interesów miasta; z uwagi dalej, że nadchodzi chwila, w której budownictwo miejskie przystąpić będzie musiało do uzupełnienia sieci kanałów i bruków z funduszu pożyczkowego budować się mających, — Rada miejska uchwalić zechce:

Wzywa się Prezydenta miasta, aby sprawę reorganizacyi budownictwa miejskiego zamieścił na porządku dziennym najbliższego posiedzenia i to na pierwszem miejscu.“

Wniosek ten przyjęto.

Radca m. Baranowski oświadcza, iż zapytywany kilkadziesiąt razy przez obywateli, a nawet przez JEksc. Namiestnika, co się dzieje z Sukiennicami, nigdy nie mógł na to pytanie odpowiedzieć, bo istotnie od lat kilku nic się nie robi, w skutek czego przyszło już do tego, że wcale nie jest zaszczytem być Radcą miejskim, a jeśli tak dalej pójdzie, to istotnie wstyd będzie przyznać się, iż się jest Radcą miejskim. Dla tego czyni wniosek, aby tak Komisya sukiennicza, jak Komisya uporządkowania miasta zdawały na każdem posiedzeniu sprawę z swych czynności.

Radca m. Redyk przypomina znaną sprawę pieców na Kazimierzu (na Krajowskiem), która już była ostatecznie i ponownie rozstrzygniętą, a Prezydent miasta mimo to rozpisał postępowanie edyktalne ze stratą gminy, a z korzyścią jednej tylko osoby, t. j. właściciela pieców. Zapytuje się więc, jakiem prawem i na jakiej podstawie postąpił sobie w ten sposób Prezydent miasta?

Co do wniosku p. Baranowskiego oświadczył wiceprezydent Dr Weigel, iż o ile mu wiadomo, gotowe już są plany na cztery budynki; Komisya sukiennicza zaś musiała zawiesić swe czynności, ponieważ komisya uporządkowania miasta wzięła tę sprawę w swe ręce i zaraz po przedłożeniu owych czterech planów uczynić ma wnioski co do Sukiennic.

Podczas głosowania uchwalono wniosek p. Baranowskiego odesłać do sekcyi gospodarczej. Interpelacya Radcy m. Redyka zakomunikowaną będzie Prezydentowi miasta.

Na wniosek wiceprezydenta Dra Weigla powołano do komisyi wodociągowej Dra Szlachtowskiego, do komisyi akcyzowej p. Aleksandrowicza, a Radcy Johnowi udzielono urlop na miesiąc.

Przystąpiono do porządku dziennego. Radca m. Rzewuski przedkłada ponownie wniosek sekcyi gospodarczej, który na przeszłem posiedzeniu nie został załatwiony z powodu braku kompletu, mianowicie wniosek, aby w celu uzupełnienia komunikacyi między ulicą Łobzowską a Warszawską zezwolić na przeprowadzenie drogi przez realność miejską „Maślakówką“ zwaną, w kierunku przez budownictwo miejskie proponowanym. Wniosek ten przyjętym został; wniosek Radcy m. Fedorowicza, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, upadł.

Tenże sam sprawozdawca wnosi, aby na bruki w roku bieżącym wykonać się mające przeznaczyć z funduszu pożyczkowego 80,143 złr. Dane lub wykończone mają być bruki na Targowicy, na Wolnicy, na Szlaku, w ulicy Krowoderskiej, Łobzowskiej, Krakowskiej, Garncarskiej, Sławkowskiej (od Akademii umiejętności do plantacyj), około rądla bramy Floryańskiej, i t. p.

Nad wnioskiem tym dłuższa toczyła się dyskusya, nie czyniono jednak ani wniosków, ani poprawek; Dr Warschauer krytykował surowo gospodarstwo miejskie, wykazując, że bardzo wiele ulic i zaułków w mieście nie ma chodników, ani bruków, ani nawet gościńca bitego. Gdyby prezydyum zechciało ilustrować wszystkie ulice, przekonałoby się, że n. p. ulica nowa nosząca nazwę Czcigodnego Prezydenta, nie ma ani chodnika, ani bruku, ul. Gazowa, ul. Garbarska, ul. Wiślna i inne nie mają odpowiednich chodników i bruków, inne zaś ulice, jak koło Radcy m. Rzewuskiego (brawo!), otrzymały bruki nawet dość wspaniałe i kosztowne, nieodpowiednie frekwencyi. Żąda przeto, aby Rada zechciała uwzględnić potrzeby wszystkich mieszkańców i ulic dotychczas zaniedbanych. Radca m. Friedlein odpierał niektóre zarzuty Dra Warschauera, w tem tylko oświadczył, że się z nim zgadza, iż ze strony prezydyum nie ma dostatecznego dozoru; gdyby bowiem był dozór, wiele rzeczy działoby się inaczej.

Podczas rozpraw szczegółowych przyjęto wszystkie wnioski sekcyi gospodarczej, jak niemniej następny wniosek tejże sekcyi, aby na dodatkowe zapłacenie kosztów budowy ulicy Batorego wyznaczyć 892 złr. z funduszu pożyczkowego. Na wniosek Radcy m. Łuszczkiewicza ma się sekcya także postarać, aby ulicą tą można było już jeździć, gdyż dotychczas dla złego bruku było to niepodobnem.

Radca m. Rzewuski przedłożył w końcu wniosek komisyi plantacyjnej, aby na sporządzenie planu cmentarza głównego, zaprowadzenie dokładniejszej księgi zmarłych i ułożenie indexów do ksiąg zawierających spisy osób na cmentarzu od r. 1843 do końca r. 1873 pochowanych, przeznaczyć z funduszu zebranego za miejsca na groby sprzedawane kwotę 700 zł., którą Prezydent miasta według uznania komisyi plantacyjnej z kasy miejskiej zaasygnuje.

Wniosek ten po krótkich rozprawach przyjęto, poczem wiceprezydent Dr Weigel zamknął posiedzenie około godz. 8ej wieczór. Jedenaście przedmiotów z 15 zamieszczonych na porządku dziennym nie zostało jeszcze załatwionych.

Wyciąg z protokółu 4go zwyczajnego posiedzenia krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Rada zestawia listę nauczycieli i nauczycielek na kurs dalszego kształcenia wysłać się mających, czyniąc zarazem wnioski co do urządzenia tego kursu.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z d. 8 maja 1872 r. zwoła Rada nadzwyczajną konferencyę okręgową nauczycieli w d. 26 maja b. r. i przesyła zarazem Radzie szkolnej krajowej przedstawienie w sprawie kosztów urządzenia tej konferencyi, z przyczyny że Sejm krajowy w budżecie szkolnym żadnej kwoty na ten cel nieumieścił.

Przyjmując akta fundacyjne szkoły 3 kl. żeńskiej w Podgórzu i jednoklasowej szkoły mieszanej w Pleszowie do wiadomości, przedkłada Rada takowe wyższej władzy do zatwierdzenia.

Rada mianuje Stanisława Szarka zastępcą nauczyciela w Kwaczale, zaś Jana Kukulskiego zastępcą nauczyciela w Skotnikach.

Wyrażając Radzie gospodarczej Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w Krakowie podziękowanie za troskliwość o rozwój praktycznej nauki pszczelnictwa, przedstawia Rada szkoły w Płazie i Rybny jako najodpowiedniejsze do obdarzenia ich ulami z daru tego Towarzystwa.

Rada postanawia na podstawie art. 3 II ustawy szkolnej krajowej z d. 2 maja 1873 r. konkursy na posady nauczycielskie umieszczać w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* i tygodniku pedagogicznym *Szkoła*.

Akta dotyczące reorganizacyi szkół w Jankowicach, Kościelcu i Rudnie przekłada Rada wyższej władzy z wnioskiem na przekształcenie tych szkół na filialne i przyłączenie ich do najbliższych szkół etatowych,

Plan architektoniczny budynku szkolnego w Wyciążach poleca Rada zmienić według wskazówek c. k. inżyniera, a plany architektoniczne budynków szkolnych w Rybny i Siedlcu uchwala poddać bliższemu zbadaniu.

W skutek wizytacyi szkół przez c. k. okr. inspektora wyraża Rada uznanie i podziękę przewodniczącym rad szkolnych miejscowych w Jaworzniu Dr H. Rychlickiemu i w Podgórzu X. kanonikowi E. Serscheniowi, wyraża uznanie nauczycielowi kierującemu W. Bednarskiemu, nauczycielom St. Mikoszowi, F. Szwedowi i J. Stępieniowi, oraz katechetom: XX. J. Krokowi i A. Piątkowskiemu w Podgórzu za ich gorliwą i skuteczną pracę.

Przyjmując z zadowoleniem sprawozdanie o pomyślnym rozwoju szkoły 4 kl. żeńskiej w Wieliczce do wiadomości, wyraża Rada nadzieję, że szkoła ta coraz bardziej rozwijać się będzie przy chwalebnej gorliwości kierującej nauczycielki F. Dobrzańskiej i usilnej pracy prawie wszystkich nauczycielek.

Rada wyraża uznanie następującym nauczycielom za opracowanie tematów na konferencyi okręgowej: R. Zielińskiemu z Wieliczki, J. Malickiemu z Świątnik Górnych, J. Ceranowiczowi z Jaworzna i F. Badańczykowi z Brodeł.

Prośby gmin m. Wieliczki i gmin Przeginia Duchowna i Narodowa o subwencyę na budowę szkolnych budynków uchwala Rada poprzeć.

Rada wyda okólnik do nauczycieli, zawiadamiając ich że na mocy rozporządzenia ministeryalnego z d. 26 marca 1870 r. do l. 2518 winni składać należytości od dekretów nominacyjnych, które dotyczący c. k. urząd podatkowy według przepisów prawnych wymierza.

Prośbę gminy Skawina o pozostawienie nauczyciela przedkłada Rada wyższej władzy z wnioskiem na udzielenie tej gminie subwencyi, dopóki reorganizacya tamtejszej szkoły nie nastąpi.

Rada zawezwie Radę szkolną miejscową w Podgórzu do zestawienia dokładnego wykazu dzieci obowiązanych do szkoły uczęszczać i do energicznego wystąpienia przeciw niedbalstwu rękodzielników w posyłaniu uczniów na naukę niedzielną.

W skutek nadesłanej rezygnacyi przewodniczącego Rady szkół miejscowej w Trzebini zawezwie Rada tegoż do pełnienia nadal czynności, które z zupełnem zadowoleniem władz i pożytkiem szkół pełnił, jakkolwiek niektóre miejscowe stosunki zniechęciły go do dalszej pracy.

Rada zawezwie rady szkolne miejscowe do złożenia sprawozdania, jakich środków naukowych szkołom dotyczącym najbardziej potrzeba.

Akta wyborcze do Rady szkol. miejscowej w Mogile przyjmuje Rada do wiadomości, wyrażając nadzieję że nowy nadzór ten z pożytkiem dla szkół mu przydzielonych pracować będzie; zwraca uwagę jednej z rad szkol. miejscowych, że wybór obcokrajowca nie jest zgodnym z ustawą szkolną; zarządza wybory do Rady szkol. miejscowej w Mogilanach i zagraża naczelnikowi jednej z gmin karą, gdyby wyborów do Rady szkolnej miejscowej nie przeprowadził; w końcu załatwia Rada zażalenie jednego z członków rady szkolnej miejscowej, wniesione wskutek nie doręczenia mu porządku dziennego posiedzenia.

Rada przedstawi X. Antoniego Konopińskiego zastępcę katechety w Wieliczce do stałego zatwierdzenia.

Uwzględniając prośbę gmin utrzymujących szkołę w Kuszczy zezwala Rada na odbywanie jednorazowej codziennej nauki w tej szkole w porze letniej; zezwala także, aby gmina Brzegi kwoty na rzecz funduszu szkolnego spłacić się mające za lata 1873 i 1874 z d. 1 października b. r. złożyła; zagraża wreszcie wójtowi gminy Wyciąże karą, jeżeli pieniędzy ze sprzedaży spalonego budynku szkolnego pochodzącego, w Radzie szkolnej miejscowej nie złoży.

Rada zezwala aby grunt szkolny w Szczakowy na czas krótki wydzierżawiono.

Po zbadaniu rekursów niektórych mieszkańców gmin Zakliczyn, Czechówka i Sikorzyn przeciw nałożonym karom za nieposyłanie dzieci do szkoły, odrzuca Rada takowe, zmieniając karę pieniężną jednemu z nich, z powodu ubóstwa, na areszt dwudniowy.

Sprostowanie. W wyciągu z 3go posiedzenia umieszczono mylnie wyrazy „X. Wojciechowi Pajorowi“ zamiast: „X. Maciejowi Pajorowi“.

Ustawa sejmu galicyjskiego, zmieniając drugi ustęp art. V ustawy z d. 22 czerwca 1867 (Nr. 13 D. U. P.), o języku wykładowym w szkołach średnich i ludowych w Galicyi, uzyskała sankcyę cesarską. Na mocy tej ustawy sejmowej ma być język ruski stopniowo zaprowadzonym także w wyższych czterech klasach gimnazyum akademickiego we Lwowie, gdzie dotąd wykładano po rusku tylko w niższych klasach.

Germanizowanie szkół postępuje w Wielkopolsce coraz szybszym krokiem. I tak dowiaduje się *Ostd. Ztg*, jak powiada z wiarogodnego źródła, że postanowiono wkrótce zaprowadzić i w niższych klassch tutejszego katolickiego gimnazyum, tudzież katolickiego gimnazyum w Ostrowie w wszystkich głównych przedmiotach, z wyjątkiem religii, język niemiemiecki jako wykładowy. Pozwolenie na to otrzymano już od p. ministra oświecenia. Środek ten nastąpił — dodaje pomieniony dziennik — po przekonaniu się zwierzchniej władzy o tem, że znajomość języka niemieckiego pomiędzy odnośnymi uczniami jest dostateczną do zrozumienia wykładu.

Sejmik miast W. Księstwa Poznańskiego, który d. 2 czerwca obrady swe zamknął, przyjął pod względem stosunku szkoły do Kościoła następujące rezolucye: 1) Szkołę należy całkiem odłączyć od Kościoła. 2) Szkoła powinna mieć wybitnie bezwyznaniowy charakter. 3) Żaden z nauczycieli nie powinien dzierżyć urzędu kościelnego i 4) żaden uczeń nie powinien podczas lekcyj szkolnych być użytym do chóru lub śpiewania, lub też do innych posług kościelnych.

Wiedeń 4 czerwca. Doniesienie przed trzema dniami *Gazety lwowskiej*, że „sesya tegoroczna sejmów będzie dłuższa niż poprzednia, jeżeli za miarę uważać będziemy nie sam okres czasu od chwili otwarcia do zamknięcia, lecz także i ilość odbytych posiedzeń“ — uzupełnia niejako dzisiejsza *N. fr. Presse*, stawiając nie bardzo dobry dla sejmu horoskop, pisze bowiem: „Przygotowania na sesyę sejmową rozpoczynającą się 15 września nie będą wielką przeszkodą dla ministrów, którzy wyjechali za urlopem. Nie należy się spodziewać, aby w sejmach wniesione zostały przedłożenia większe mające znaczenie, owszem sejmy będą miały bardzo wiele do czynienia, aby w czterech tygodniach, które dla nich będą przeznaczone, uchwalić budżet krajowy i wykończyć prace niezałatwione podczas poprzedniej sesyi. Te sejmy, które nie odstąpiły Radzie państwa kompetencyi swej w sprawie ksiąg gruntowych, będą się musiały zająć obradami nad ustawą o zakładaniu ksiąg gruntowych, a prócz tego w niektórych sejmach także ustawa o uregulowaniu spraw sanitarnych w gminach czeka załatwienia. Tylko w sejmach galicyjskim i styryjskim wypadnie uporać się z naglącą kwestyą, w jaki sposób zaradzić częściowej nędzy zrządzonej w tych krajach powodzią“.

— W sprawie Trybunału administracyjnego, który ma być zaprowadzonym czytamy w *Gazecie Lwowskiej*.

W austryackich kołach prawniczych żywo rozbieraną jest obecnie sprawa, która ma także niezwykłe znaczenie polityczne. Jest to sprawa ustanowienia trybunału administracyjnego, o którym toczyły się już z. r. obrady w komisyi parlamentarnej na podstawie projektu rządowego. Z powodu zamknięcia sesyi, projekt nie dostał się w ówczas na pełne posiedzenie obu Izb Rady państwa a w bieżącym roku nie mógł być nawet w komisyi załatwiony. Dopiero na jesiennej sesyi sprawa zostanie zapewne stanowczo załatwioną ale nie bez długiej rozprawy, bo obok projektu rządowego wchodzi w grę wniosek postawiony przez barona Hye a poparty przez wielu znakomitych prawników austryackich. Baron Hye napisał przedmowę do zbioru orzeczeń trybunału państwa i poruszył tam myśl, że utworzenie osobnego trybunału administracyjnego nie jest bardzo pożądanem, gdyż w takim razie powiększyłaby się dziś i tak już znaczna liczba najwyższych trybunałów a nadto mogłaby się zatrzeć w wielu wypadkach dotyczasowa granica kompetencyjna pomiędzy temi trybunałami. Baron Hye stawia zatem wniosek, ażeby Rada państwa nie ustanawiała osobnego trybunału administracyjnego, lecz rozdzieliła zakres jego spraw pomiędzy trybunał państwa i najwyższy sąd fiskalny. Myśl ta zajęła bardzo prawników austryackich i jest obecie przedmiotem uwag dziennikarskich i naukowych. Niewątpliwie znajdzie ona w Radzie państwa wielu zwolenników, dla których zdanie takiej znakomitości prawniczej jak baron Hye ma wielką powagę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 czerwca. Procesya Bożego Ciała odbyła się wczoraj przed południem z kościoła katedralnego po Rynku przy najpiękniejszej pogodzie, lecz oraz spieku słońca, celebrowana przez biskupa X. Gałeckiego w asystencyi kanoników, wszystkiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, władz, instytucyj i korporacyj, wśród bardzo licznego zebrania wiernych, cały bowiem Rynek był tak nabity, że z trudnością było można przeciskać się. Nietylko zaś miejscowi mieszkańcy szli za procesyą, ale wielka liczba włościan z okolicy, a nadto, jakby na odpuście częstochowskim albo kalwaryjskim widzieć można było wielką liczbę Szlązaków z Szląska pruskiego, nietylko od Bytomia, Glewic, Rybnika, Pszczyny, Raciborza, ale nawet, jak nam powiadali, jest kilku aż z pod Głogowa a zatem z dalekich stron Dolnego Szląska. Przybyli tu oni pokrzepić się na duchu, wzmocnić w wierze i narodowości, prześladowanych przez rząd pruski.

— Wczoraj po południu ulewny deszcz z grzmotami ochłodził powietrze. Po przejściu burzy zaludnił się ogród strzelecki mnóstwem gości, którzy słuchali koncertu.

— Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego we wtorek d. 2 b. m. Dr. Oettinger przedstawił dwunastoletniego chłopca z rzadkim objawem przysłuchowym mruczącego tonu w sercu i tętnicy głównej. Dr. Wiśniewski odczytał opis przypadku zapalenia chrząstki krtaniowej z owrzodzeniem, zakończonego śmiercią. W końcu Dr. Sciborowski odczytał skreślone przez siebie podanie do Wydziału krajowego o założenie w Krakowie praktycznej szkoły weterynaryi, uchwalone na wniosek Dra Buszka.

— W poniedziałek odbył się wieczór muzykalny urządzony przez Towarzystwo muzyczne „Muza“ na dochód obchodu wianków świętojańskich. Delegat Namiestnictwa użyczył sali przy teatrze bezpłatnie, spółka Bazaru krzeseł bezpłatnie, a zakład gazowy gaz za połowę ceny. Mimo tego czysty dochód przyniósł tylko 25 złr. 60 c., a mianowicie ze sprzedaży biletów dla członków po 20 c. wpłynęło złr. 53 c. 80, bilety inne po 1 złr. 29 złr. nadwyżka złr. 2 c. 90; razem złr. 85 c. 70, a koszta urządzenia wieczoru złr. 60 c. 10. Trudno, aby za 25 złr. można urządzić wianki; wypadałoby przeto, aby miłośnicy odwiecznych zwyczajowych pamiątek przyłożyli się do kosztów ich obchodu.

— Hr. Alfred Potocki odjechał we środę de Łancuta.

— Rybacy Jan Sasorski i Jakób Jarski wyratowali wczoraj po południu tonących w Wiśle pod Dębnikami dwóch kąpiących się szewczyków Ludwika Wojtanę i Mikołaja Skoruterę.

— Konduktor omnibusu Sternal złożył wczoraj w policyi książkę roboczą Eliasza Steichama, znalezioną w omnibusie.

— Policya odebrała wczoraj od chłopców warkocz kobiecy ciemny o trzech splotach, który sprzedawali, oraz śrubę do plecenia warkoczy.

— Polegając na dawniejszym zwyczaju i niedokładnem ogłoszeniu zarządu kolei północnej, wiele osób mniema, że można jeździć w niedziele i święta do Krzeszowic za jednorazową opłatą biletu tam i napowrót każdym pociągiem oprócz pospiesznego. Tymczasem opłata jest tylko nieco zniżoną, bo gdy zwykły bilet do klasy drugiej kosztuje 95 c., bilet niedzielny tam i napowrót płaci się złr. 1 c. 30, a bilet klasy 3ej kosztujący 63 c., płaci się, jeśli jest powrotny 85 centów.

— Jutro odbędzie się w Ogrodzie Strzeleckim obok koncertu muzyki wojskowej, podług ogłoszonego plakatu „wielkie elektro-fizykalno-fantasmagoryczne przedstawienie,“ którego program jest następujący: „Klatka czarodzieja;“ „Gwiazda szczęścia,“ „Myśl odgadnięta;“ „Siła szatańska,“ (własnego wynalazku); „Trzech złodziei“ (własnego wynalazku); „Deszcz srebrny;“ „Piękna Greczynka bankierem.“ Czarodziejem tym, jakeśmy już dawniej wspomnieli, jest p. Siedlecki, który dał się już poznać tu i w innych miastach z niepospolitej w tym zawodzie zręczności.

— Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego nie ma szczęścia z kandydatami, których przedstawia na katedrę patologii. Dr Rose z Warszawy przyjąwszy ją, cofnął się potem, Dr Radziszewski powołany z Berlina, umarł. Teraz rozpoczęto układy z Dr Zülzigiem w Berlinie. O ile nas zapewniali profesorowie Wydziału lekarskiego, nowy ten kandydat jest Szlązakiem, mówi nieco po polsku i oświadczył, iż przyłoży starań, aby się wydoskonalić w języku polskim, a lubo sobie zastrzegł trzechletni na to przeciąg czasu, wszelako przyrzekł od razu czytać po polsku, używszy do tego pomocy obcej, jak niemniej zapowiedział polskie publikacye prac swoich.

— Przedstawienie dramatu Feuilleta *Sfinx* zamiast jutro, danem będzie w niedzielę, kasa jednak otwartą będzie jutro o godz. 3 po południu. Sztuka ta przedstawioną była po raz pierwszy w „Theâtre français“ 23 marca r. b.

— Biblioteka Muzeum Techniczno-przemysłowego otrzymała w darze od p. Lucyana Siemieńskiego pięknie ilustrowane dzieło Osenbrüggena: *Die Urschweiz* w ozdobnej oprawie.

— *Przegląd Lwowski* w zeszycie 11ym z dnia 1 czerwca mieści: „Przyszłość Francyi“, przez Franc. Lutrzykowskiego; „Z dziejów kościoła w Polsce“ (zniesienie dyecezyi Kamienieckiej 1866 r.); „Jerozolima“ przez X. Dr Pelczara (c. d); „Wolter i sprawa Callasa“ (dok.) przez St. Str.; „Pieśń o gwiazdach naszych“ (d. c.); Recenzye powieści; Kronika.

— Miasto Lwów wchodzi w układy z tameczną kasą oszczędności względem pożyczki 300,000 złr. na lat 27 po 7%, licząc w to umorzenie kapitału. Pieniądze te przeznaczone są na budowę gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej, które mieszczą się w lokalach najętych, a koszta najmu odpowiadają procentowi od zaciągnąć się mającego kapitału.

— Leon Roszkiewicz, radzca magistratu lwowskiego, umarł d. 1 b. m.

— W Iwoniczu, Lubieniu i Truskawcu zostały otwarte stacye telegraficzne dla powszechnego użytku, z ograniczoną służbą dzienną.

— Z dniem 1 czerwca zaprowadzony został nowy urząd pocztowy w Gromniku w obw. Tarnowskim. Obręb doręczania ograniczono tymczasowo tylko na Gromnik.

— Dramata nasze ludowe przebiegają często krwawo i kończą się zabójstwem lub ciężkiem kalectwem, ale trucizna rzadko w nich odgrywała rolę. Tem przykrzejsze sprawia wrażenie wypadek, o którym donoszą nam z Sokalskiego. We wsi Perespie zmarł nagle włościanin Maxym Olejnik, w trzy miesiące zaś po jego śmierci skończył także nagłą śmiercią żywot swój jego syn, Konrad. W pięć miesięcy po zgonie syna, właśnie temi dniami, pozostała wdowa Sofrona doniosła sierżantowi sokalskiego posterunku żandarmeryi, że ma podejrzenie, iż mąż i syn zmarli nienaturalną śmiercią, i że struł ich Jakób Hupało, który z zmarłymi żył w niezgodzie, a jej, wdowie, odtąd grozi śmiercią. W skutek tego doniesienia udał się patrol żandarmeryi do Perespy i tu począł dochodzić śladów zbrodni. Aresztowany Jakób Hupało przyznał się zaraz, że otruł nietylko Maxyma Olejnika i jego syna, ale zgładził także trucizną ze świata pięcioletnie chłopię Dyonizego Matiuszka. Dalej zeznał Hupało w przytomności świadków, że zbrodni tej dopuścił się za poradą innego wieśniaka z Perespy, Juliana Stasiuka, który już poprzednio zadał był truciznę ojcu swemu Fedkowi i bratu swemu, a dalej ojcu otrutego chłopaczka Dyonizego Matiuszka. W tych trzech przypadkach zamiar wszakże nie udał się; szybkie bowiem użycie środków domowych ocaliło ofiary od śmierci. W końcu zeznał Hupało, że Dańko Boryś z Rożdzałowa taką samą trucizną zeszłej jesieni otruł bratu swemu dwie krowy i konia. Truciznę sprzedał żyd Motio Rekauer z Zabawy, a nabył ją sam od sokalskiego kupca Ella Delfina. Uwięziono wszystkie wymienione osoby i wytoczono śledztwo sądowe. (*Gazeta Lwowska.*)

— **Peszt** 2 czerwca.

Stowarzyszenie „Bratniej Pomocy“ Polaków w Budapeszcie zamieszkałych, stanowiące ognisko życia polskiego wśród sprzyjającego mu społeczeństwa węgierskiego, otrzymawszy od rządu potwierdzenie swych statutów, odbyło d. 31go maja pierwsze walne Zgromadzenie celem ukonstytuowania się. Wybrano na niem zarząd Stowarzyszenia składający się z pp. Władysława Gołemberskiego prezesa, Teodora Machnickiego wice-prezesa, Ludwika Stępienia, skarbnika; Karola Delinowskiego, sekretarza; Feliksa Machinkę, bibliotekarza; Antoniego Hojnackiego, Klemensa Miaskowskiego, Józefa Sowińskiego, Ruszkowskiego na członków Rady gospodarczej; oraz Jana Łoboza, Liczbona i Antoniego Sokulskiego zastępców członków Rady gospodarczej.

Członkami honorowymi wybrano pp. jenerałów Jerzego Klapkę i Stefana Türra, Maurycego Jokaja, Vézela, posła Leona Chrzanowskiego, Mieczysława Darowskiego ze Lwowa, J. I. Kraszewskiego, Teodora Machnickiego młod., Jana Matejkę, Tadeusza Oksza Orzechowskiego a potwierdziło członków dawniej obranych: pp. Feliksa Buzzi, posłów Kazimierza Grocholskiego, Tomasza Horodyskiego, Euzebiusza Czerkawskiego, Apolinarego Jaworskiego, Eustachego Rylskiego, Ferdynanda Weigla, Mikołaja Zyblikiewicza i ks. Karola Jabłonowskiego.

Ze sprawozdania zarządu tymczasowego okazuje się, że stan czynny wynosi 359 złr. a bierny 49 złr. Majątek Stowarzyszenia wynosi około 510 złr.

Zgromadzenie postanowiło udzielać stale pomocy chorym członkom i oddawać ostatnią przysługę zmarłym, w myśl statutów, co dotąd doraźnie tylko odbywało się.

— Dyrektorem Akademii Sztuk pięknych w Monachium w miejsce zmarłego Kaulbacha mianowany został Dr Karol Piloty, znany malarz.

— Dr Pichler umarł nagle d. 3 b. m., nie wiadomo jeszcze, czy przypadkowo, czy w skutku samobójstwa. Nabył on dwojako smutnej sławy, raz jako korespondent do *Gaz. Augsburgskiej* z soboru watykańskiego, gdzie jako sekretarz biskupa Ratysbońskiego i ksiądz katolicki, miał przystęp do wielu aktów, i długo dopiero po soborze dowiedziano się, że zdradzał biskupa, którego był sekretarzem. Drugi raz imie jego dało się poznać w Petersburgu. Zalecony przez Döllingera na bibliotekarza biblioteki cesarskiej, obłowił się tam kosztownemi książkami i rzadkiemi rękopismami, część ich już wysłał z pomocą swojej siostry do Niemiec, część zaś jeszcze znaleziono w jego mieszkaniu w pakach gotowych do przesyłki, gdy go złapano na gorącym uczynku kradzieży. Skazany na Sybir i wysłany, uzyskał ułaskawienie na wstawienie się dworów pruskiego i bawarskiego u cesarza Aleksandra. Dzienniki niemieckie przebaczają mu kradzież „za zasługi jego w wykryciu intryg jezuickich,“ i piszą mu formalne apologie.

Teatr. W niedzielę dnia 7 czerwca, po raz pierwszy: *Sfinks*, dramat w 4 aktach Oktawiusza Feuillet Człon. Akad. przełożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Władysław Sabowski. Grany po raz pierwszy w Paryżu w Théâtre Francais d. 23 marca 1874 r.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 3 czerwca pogoda i upał; termometr w cieniu od 13·6 doszedł do 26·0 R. Dnia 4 przed południem pogoda, po południu deszcz z grzmotami, termometr od 14·0 doszedł do 23·5 R. Barometr zwolna opada; dnia 5 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·73, termometru 10·8 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 6 czerwca: Śgo Norberta opata wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4 i 5go czerwca.

Jako w uroczyste święto Bożego Ciała, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Sytuacya na dzisiejszym targu kleparskim o tyle korzystniejszą postać przybrała; o ile podniesienie się cen na targach zagranicznych wywóz do Niemiec umożebnieją. Koleją galicyjską nadchodzą codziennie bardzo znaczne transporta zboża tak na tutejsze składy, jako też transito do Niemiec. O ile nam donoszą, rozwinął się nadzwyczaj wielki obrót na granicy rosyjskiej w Brodach, Podwołoczyskach i Husiatynie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·80 do 14·50, białą od 14·— do 14·80, żółtą od 13·— do 14·—, żyto piękne 160 funt. od 9·45 do 10·—, pośledniejsze gatunki od 8·75 do 9·30, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·40 do 9·—, jęczmień na paszę 7·— do 8·—, owies 100 f. od 5·50 do 5·75 fasolę 180 f. od 11·80 do 13·—, groch na wagę 180 funt. od 10·— do 11·—, kukurudzę 170 f. od 9·40 do 9·60.

O szkole koszykarskiej w Ściejowicach pod Krakowem.

Wiadomo, że wzdłuż Wisły po obu brzegach rośnie bujnie na licznych kępach wiklina czyli łozina, której okoliczni mieszkańcy po największej części używają do grodzenia płotów, do robienia faszyn i półkoszków. W niektórych okolicach wyplatają z niej koszyki do noszenia węgla i drzewa, koszyki ręczne, nawet mniej więcej ozdobne koszyki i koszyczki na kwiaty itp. Taki przemysł znajduje się mianowicie: w Ściejowicach, Jeziorzanach, Ręczny i Skotnikach powyżej Krakowa. Wszelako jest to przemysł surowy, a wyroby jego proste, bez kształtu i wdzięku, bardzo szczupły zarobek dają robotnikom, bo nie mogą się pokazać w handlu wielkim, tak, że kupcy nasi galanteryjni zmuszeni są piękne wyroby tego rodzaju sprowadzać z zagranicy, mianowicie z Bawaryi, gdzie ten przemysł od wielu lat z pomocą rządu zaprowadzony, kwitnie tak dalece, że na Wystawie wiedeńskiej najpierwsze zajmował miejsce. Mało kto się domyśla, że najpiękniejsze koszyki, których kształt i delikatne wyrobienie zajmuje często naszą uwagę na wystawach sklepowych pp. Jahns, Feintucha i innych, wyrabiane są za granicą po większej części z podobnej wikliny jak nasza nadwiślańska z dodatkiem trochy trzciny i słomy amerykańskiej, zwanej espartą.

Adwokat Machalski poznawszy te stosunki i pragnąc przyczynić się do urzeczywistnienia dobrych zamiarów w szerzeniu przemysłu domowego w naszym kraju, udał się z prośbą do p. ministra Ziemiałkowskiego, od którego właśnie ta myśl zbawienna wyszła, aby się raczył wstawić u ministra handlu o pomoc dla przemysłu koszykarskiego, którego zarody, jakkolwiek słabe i surowe, w powyższych wsiach się znajdują. W kilku dniach nadeszła od ministra Ziemiałkowskiego odpowiedź, że p. minister handlu gotów jest przyjść w pomoc temu przemysłowi, aby go wydoskonalić, upięknić i zdolnym uczynić do pokazania się na wielkim handlu świata, czy to przez przysłanie nauczyciela specyalnego (*Fachlehrer*) na miejsce, czyli też przez wysłanie do fabryki wiedeńskiej jednego lub dwóch tutejszych koszykarzy na naukę, którzyby wyuczywszy się, następnie po powrocie w swoje strony, tej nauki innym udzielali — jedno i drugie kosztem rządu.

Po naradzie z włościanami p. Machalski zaniósł prośbę do p. ministra Ziemiałkowskiego o wyjednanie przysłania nauczyciela fachowego i założenie szkoły wyrobów koszykarskich. Jakoż p. minister handlu z początkiem marca nadesłał nauczyciela, którego [illegible] w tym zawodzie wprzód kazał wypróbować przez fabrykantów koszykarskich w Wiedniu, z poleceniem rozpatrzenia się w naszej okolicy nadwiślańskiej, najpierwej zaś w Ściejowicach, i zdania sprawy, czy tu są warunki do założenia takiej szkoły i do pomyślnego rozwoju tego przemysłu jako przemysłu domowego. Nauczyciel uczynił próbę najprzód z kilku, potem z kilkunastu chłopcami wiejskimi, a widząc zręczność i chętność ich, oraz inne pomyślne warunki, uczynił według tego sprawozdanie, oraz [illegible] kwietnia t. r. przedstawił [illegible] koszyk [illegible] wyrobu, wykonany przez jednego z biegłejszych chłopców, po trzechtygodniowej nauce.

Ponieważ włościanie nie chcieli się zobowiązać do żadnego świadczenia na szkołę, a nawet z początku wielką nieufność do tego wszystkiego, co się dla nich czyniło, okazywali; p. Machalski u siebie w Ściejowicach sam dostarczył na ten cel obszernego lokalu, w którym obecnie 21 uczniów od 13—15 lat, tj. dwoje dziewcząt i 19 chłopców nauki pobiera. P. minister handlu w tych dniach nadesłał dekret nominacyjny dla nauczyciela p. Karga, oraz asygnował kwotę 300 złr. na sprawienie narzędzi i na materyał potrzebny dla szkoły, z obowiązkiem zwrócenia z tego kwoty 100 złr. do końca grudnia t. r. ze sprzedaży wyrobów w szkole wykonanych i sporządzenia dokładnego inwentarza narzędzi za resztę sprawionych. Z tych 21 uczniów, już ośmiu pobiera tygodniową płacę, a w miarę, jak inni postępować będą w zręczności, podobnie stosunkową płacę otrzymają.

Po wyuczeniu się dokładnem w szkole, co u jednych może nastąpić po 4, u innych po 6 miesiącach, chłopcy i dziewczęta pozostać w domach swoich rodziców i tamże przemysłem tym trudnić się i innych nauczać mogą.

Tym sposobem szerzyć się może ten przemysł domowy coraz dalej i podobnie jak w innych krajach przyczyniać się do pomyślności i umoralnienia ludu. Jeżeli bowiem człowiek ma przez cały dzień, w każdej porze roku, zajęcie korzystne i tak przyjemne, jak jest wyplatanie koszyków i koszyczków najrozmaitszych form i barw, jeżeli wie, że co tydzień odstawiwszy robotę, pewną i sowitą zapłatę za nią odbierze, nadto jeżeli nie, jak w fabryce bez przerwy, lecz w domu z całą swobodą pracować może, z pewnością twierdzić można, że złe myśli nie tak łatwo mu powstaną w głowie, jak włościaninowi, ktory uprzątnąwszy się z rolą, resztę czasu na próżniactwie, na włóczeniu się po targach i jarmarkach i na pijaństwie trawi.

Kraków 3go czerwca.

Oświęcim dnia 2 czerwca. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 1650. Płacono za parę na nogach od 207 do 360 złr., a zatem na parze mniej od 20 do 30 złr. niż w zeszłym tygodniu. Za cetnar mięsa loco Wiedeń od 30 do 32 złr. Targ był zły. W ubiegłym tygodniu, dostawiono nierogacizny sztuk 730. Płacono za parę na nogach od 100 do 110 złr.

Wiedeń dnia 1 czerwca. Dostawiono wołów ogółem sztuk 3695, między tymi galicyjskich było 1689 sztuk. Płacono za cet. mięsa od 31 do 33 złr. D. 2 czerwca dostawiono nierogacizny sztuk 2492, płacono za cetnar mięsa żywej wagi, stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 21, 29, 31 do 25, 31, 33 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 1 i 2go czerwca.

Posady: Sługi w bibliotece lwowskiej akademii technicznej, podania do końca czerwca.

Edykta: Sąd pow. w Mościskach wzywa Katarzynę Szechińską, aby się zgłosiła w ciągu roku do spadku po Stanisławie Szechińskim, swym dziadku, zmarłym w Rudkach r. b. — Sąd kraj. lwowski uznał Franciszka Wikierowskiego c. k. pens. kapitana za umysłowo-niedołężnego. — W sądzie obw. w Rzeszowie 6 lipca licyt. egz. dóbr Zuklina w dawnym obw. Rzeszowskim d. 6 sierpnia licyt. egz. dóbr Hadle i Widaczów w pow. Tyczyńskim.

Obwieszczenia: Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia o wpisaniu firmy: „Stanisławowskie stowarzyszenie zaliczkowe z poręką ograniczoną.“ — W starostwie Brzeżańskiem 18go czerwca licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrycia gościńców rządowych.

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 5go czerwca.

HOTEL POLLERA: Zygmunt Dylewski właśc. dóbr z Galicyi, M. Müller z Hanoweru, Juliusz Siostrzonek z Skotschau, Juliusz Siegler z Bolechowa, Tedor Ruder z Pragi, L. Centawer z Pless, Emilian Węgierski ob. z Kongresówki, Leopold Szumski z Galicyi, Seweryn Augustynowicz z Galicyi, Teofil Bocheński z Kongresówki, Jan Busek porucznik z Karlshütte, W. Reudelhuber ze Szwajcaryi, Eugeniusz Brandt z Dąbrówki, Alfred hr. Łoś wł. d. z Bobina, J. Zapalski z Węgrzynowic, A. hr. Krukowiecki z Axmanic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 3 czerwca. Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem Schüttingera i Haucka, aby skargę jezuity hr. Fuggera przeciw jego wydaleniu uznać za uzasadnioną z powodu naruszenia konstytucyi przez nieuwzględnienie prawa zastrzeżonego Bawaryi. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że żadne ministeryum nie podejmie się wykonania takiej uchwały Izby, jakiéj wniosek żąda, a Rada związkowa nie dopuści, aby ustawa parlamentu była pomijaną; Bawarya będzie zniewoloną zrobić odwrót, [illegible]. Minister wyznań Lutz przedstawił bieg układów wersalskich i oświadczył, że niemyślano w Wersalu o ultramontańskiem tłumaczeniu prawa zastrzeżenia, a gdyby o tem nawet myślano, nie byłoby można takiego tłómaczenia uzyskać. Za wnioskiem mówili Schüttinger, Hauck i Barth, przeciw niemu sprawozdawca Schmidt, Stenglein i prof Edel. Mimo tego wniosek uchwalony został 77 głosami przeciw 76.

Karlsruhe 2 czerwca. Izba wyższa uchwaliła ustawę o starokatolikach wszystkiemi głosami prócz trzech, w brzmieniu przyjętem w Izbie niższej.

Strassburg 3 czerwca. Król Wirtemberski wzniósł przy obiedzie danym dla oficerów toast: „Nasz wielce ukochany cesarz Wilhelm trzykrotnie niech żyje!“

Paryż 2 czerwca. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa przekopu Sueskiego odbyło się dzisiaj. Sprawozdanie wnosi, aby skapitalizować 7 niewypłaconych kuponów wraz z najbliżej przypadającym w ilości 35 milionów franków i wypuścić za nie 400,000 obligacyj, z których każda wynosić będzie wartość kuponu 85 franków; obligacye te spłacone będą w 40 latach i od listopada r. b. przynosić mają 4⅔%. Dalej nadmienia sprawozdanie, że Towarzystwo, które przedsiębrało ważne naprawy, żądane wyraźnie przez reprezentantów angielskich w Egipcie, wykonanie ich zupełnie wstrzymało, ograniczywszy się tylko do utrzymania przekopu i tylko naprawę grobli poczętej w Port Said wykończy. Dalej przypomina sprawozdanie niespodziewane w Konstantynopolu wynikłe zajście; nie czyni za nie odpowiedzialnym wicekróla, [illegible] ulegając wpływowi posła angielskiego. [illegible] Lesseps ustąpił [illegible] zbrojnej, zaniósł jednak protest [illegible] Towarzystwa. [illegible] prezesa, dyrektora i Radę zawiadowczą i udzieliło im umocowanie do rozwiązania kwestyi bieżącej ze stanowiska żądania powrotu do praw Towarzystwa, które czasowo ulega naruszeniu kontraktu przymusem narzuconemu, nie poddając się mu. Również uchwaliło zgromadzenie znaczną większością skapitalizowanie należytości za kupony.

Wersal 2 czerwca. Zgromadzenie narodowe w pierwszych obradach projektu ustawy o wyborach politycznych odrzuciło 503 głosami przeciw 189 wniosek skrajnej lewicy, aby kwestyą wstępną uchylić ustawę wyborczą; następnie zaś odrzuciło 394 głosami przeciw 317 wniosek Lacaze z lewicy, aby ustawę wyborczą wziąść pod obrady dopiero po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych.

Paryż 3 czerwca. Thiers przyjmował deputacyę Francuzów osiadłych w Peruwii i wytłómaczył, w jaki sposób został republikaninem, kierując się rozumem. Dowodził on, że monarchiści są bezsilni, zachodzi więc potrzeba trzymać się republiki konserwatywnéj. W końcu rzekł, iż pokłada wiarę w pokój, którego Europa pragnie, a zapewne jéj życzenia przemogą nad ślepemi namiętnościami, które mogłyby pokój naruszyć. O rozwiązaniu zgromadzenia narodowego wcale nie nadmienił.

Wersal 3 czerwca. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego Castellane z prawicy występował przeciw ustawie wyborczéj, która nazbyt oszczędza prawo powszechnego głosowania, gdy to reprezentuje wyłącznie masy rewolucyjne. Ledru-Rollin jest przeciwnym projektowi i odmawia zgromadzeniu narodowemu władzy konstytuanty; republika jest jedyną możebną formą rządu; Francya będzie musiała w potrzebie być konserwatywną. Jutro dalszy ciąg obrad.

Belgrad 3 czerwca. Przyjmując jedną deputacyę rzekł ks. Milan, iż odwiedziny jego w Bukareszcie utwierdziły przymierze serbsko-rumuńskie, i był to jedyny wielkiéj wagi skutek jego podróży.

Londyn 2 czerwca. Jakiś nieznany człowiek dał ognia z pistoletu do księcia Edwarda Weimarskiego, gdy ten wychodził od siebie. Bliższe szczegóły niewiadome. (Ks. Edward, syn niegdyś ks. Karola Bernarda, brata stryjecznego księcia panującego, urodzony w Anglii, jenerał angielski, ożeniony z księżniczką Richmond.)

Madryt 2 czerwca. *Imparcial* pisze o budżecie: Minister skarbu Camacho liczy na dochód ogólny około 2,000 milionów realów (500 mil. franków); zamierza on zniżyć do połowy procenta od długu wewnętrznego a oraz ten sam krok zastosować do posiadaczy długu zagranicznego i jeżeli przystaną na tę propozycyę, wykonać umowę przyjętą na siebie pod względem wypłaty kuponów upłynionych. Następnie pragnie zaprowadzić na nowo podatek konsumcyjny skarbowy i monopol tytóniowy, wreszcie opodatkować sól.

Santander 2 czerwca. Położenie San Sebastian jest krytyczne; obawiają się bowiem najścia Karlistów. Wysłano tam posiłki. Zagraniczne okręty wojenne udały się tam dla opieki swoich krajowców. Jenerał Concha przebywa jeszcze w Vittorii.

Hendaye 1 czerwca. Do San Sebastian przybyło 3000 wojska rządowego w posiłku z Bilbao na parowcach. W skutku tego Karliści odstąpili od oblegania Hernani i umocowali Oriamandi, gdzie oczekują zaczepki republikanów. Don Alfons, brat Don Carlosa, przeprawił się przez Ebro.

Lizbona 2 czerwca. Przybył tu Castelar.

Washington 2 czerwca. Izba reprezentantów uchwaliła przepisy dodatkowe do taryfy cłowej.

Washington 2 czerwca. Senat zatwierdził jednogłośnie wybór Bristola na sekretarza spraw skarbu.

Sejmy krajowe, jak wiadomo, zwołane będą na d. 15 września. *N. fr. Presse* różne z tego powodu zapowiada rzeczy. I tak, trwanie sesyi oznaczone być ma na cztery tygodnie, co wystarczy na budżet i dla załatwienia prac, przeszłej sesyi nieukończonych. Nowych przedłożeń nieco ważniejszych nie otrzymają sejmy, te więc tylko, które prawodawstwa hipotecznego na rzecz Rady państwa nie ustąpiły, zajmą się tym przedmiotem; a w Styryi i Galicyi szkody wylewami ostatniemi zrządzone wystąpią także jako sprawy naglące. Otóż już mamy program dla sejmu wytknięty — nie potrzebujemy się o nic troszczyć. Pospieszyła się *N. fr. Presse*, aby ją przypadkiem dzienniki galicyjskie nieuprzedziły. Nie mamy jej tego za złe, widząc, jaka w jej biórach panuje posucha. A jakże o tem nie być przekonanym, skoro dziś długi artykuł wstępny poświęca ona pojedynkowi księcia Metternicha z hr. Montebello, i rozbiera, czy książę postąpił sobie stósownie, że przyjął wyzwanie, czy księżna nieuchybiła regułom grzeczności, itd.

O kongresie zwołanym na dzień 27 lipca do Brukselli, pisze berlińska urzędowa *Provinzial Corresp.*: „Od kilku lat uwaga publiczna, jakoteż dobra wola rządów zwróciły się ku dążeniom mającym za zadanie na drodze umów prawno-politycznych uwzględnić ile możności zasady miłości ludzi nawet wśród wojny, i okropnościom bojów ludowych o tyle położyć granice, o ile to da się w ogóle pogodzić z celami prowadzenia wojny. Jak porozumiano się co do pewnych przepisów pod względem pieczy rannych, tak znowu poruszono niedawno plan ułożenia wspólnych zasad ze względu na obchodzenie się z jeńcami. Uznano w sferach politycznych, że rządy nie mogą wyzuwać się z obowiązku wzięcia pod gruntowną rozwagę pytania, jak dalece ta myśl da się urzeczywistnić, aby złagodzić uciążliwości wojny. Z szczególnie gorącym udziałem wziął pod swoją opiekę cesarz Aleksander Rosyjski podobnie jak wszystkie zadania i dzieła humanitarne, także reformę na polu prawa narodów i skuteczny wpływ swój zwrócił ku popieraniu jego.... Ze strony większej części rządów miano już odpowiedzieć przychylnie na zaproszenie, i nie ulega wątpliwości, że rząd państwa Niemieckiego weźmie udział w tym zjeździe“.

W tym samym przedmiocie pisze *Nordd. allg. Ztg*: Rząd rosyjski wygotował już memoryał, który służyć będzie za podstawę obrad, a te nie ograniczą się bynajmniej na obchodzeniu się z jeńcami. Rosya poczyniła też propozycye co do formy, w jakiej rządy mają się reprezentować na zjeździe, wszelako rokowania jeszcze są w toku.

Gazeta Warszawska zajmująco ocenia zwołanie kongresu międzynarodowego do Brukselli. Widzi ona dowód przygotowań do wojny w tem, że państwa naradzać się mają nie nad umocnieniem równowagi europejskiej, ale nad obchodzeniem się z jeńcami i łagodzeniem okropności wojny. Dziennik ten słusznie zwraca uwagę na potrzebę wytchnienia dla Europy, choćby do wypoczynku wypadło iść przez krew i pożogę; a z różnych względów oraz z oświadczeń lorda Derbego i hr. Andrassego nie rokuje długiego terminu dla pokoju. Tak więc zjazd brukselski jest, zdaniem jej, przygotowaniem do wojny.

My poświęcamy dziś temu przedmiotowi artykuł na wstępie.

Zjazd cesarzów Niemieckiego i Rosyjskiego w Ems nastąpi w połowie tego miesiąca. Po niedawnych odwiedzinach Cara Aleksandra na dworze pruskim nie można przypuszczać, aby jakie ważne sprawy były powodem tego nowego spotkania się, zwłaszcza, że Bismark nie będzie obecny.

Minister pruski wyznań Dr. Falk bawił niedawno w Wrocławiu w interesach familijnych. Puszczono zaraz pogłoskę, że biskup Förster odwiedził go i miał z nim naradę. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza temu formalnie.

Kary grzywien rozciągnięte na Arcybiskupa Kolońskiego przenoszą już 18,000 tal.

Nordd. allg. Ztg powtarza następujące słowa *Indép. belge*, nadmieniając, że nic do nich dodać nie potrzebuje: „Telegram naszego korespondenta berlińskiego zaprzecza pogłoskom o nowej kandydaturze Hohenzollerna w Hiszpanii i o dyplomatycznej wyprawie pruskiej przeciw traktatowi poręczającemu neutralność W. księstwa Luxemburskiego. Twierdzenia te nabierają przez to więcej wagi, niż na to zasługują. Nigdy ks. Bismark nie brał Don-Kichota za wzór. Co się tyczy neutralności Luxemburga, takowa, jak już wykazaliśmy, obraca się całkiem na korzyść Niemiec. Tak więc źródła pogłosek, z których prasa francuska wielką rzecz robi, szukać trzeba jedynie w zabiegach stronnictw, które wywołują rozdwojenie w Hiszpanii, Niemczech i Francyi, oraz starają się stworzyć sobie odnogi na zewnątrz, aby tem lepiej zapewnić swoim szczególnym zamiarom powodzenie.“

Powyższy telegram i artykuł oficyalny przesłane z Berlina do *Indép. belge*, która teraz tak gorliwie służy Prusom, jak w swoim czasie służyła Napoleonowi III, a w ogóle służy zawsze temu, kto górą, w niczem nie wiążą Prus, bo ani *Nordd. allg. Ztg*, ani *Prov. Corresp.* nie powiedziały nigdy: „Rząd pruski nie zamierza osadzić Hohenzollerna na tronie hiszpańskim“ i „Rząd pruski nie zamierza zmienić położenia Luxemburga“. Ale dla czegóż nie miałby rząd pruski ponowić prób swoich tak w osadzeniu Hohenzollerna na tronie hiszpańskim, jak w przywróceniu traktatu wiedeńskiego pod względem Luxemburga, aby to księstwo należało do Rzeszy niemieckiej i posiadało załogę niemiecką? Czyż Prusy są dziś słabsze, aby ponowić dawniejsze usiłowania? Sądzimy, że idzie na teraz o przygotowanie ciche tych spraw, aby się dowiedziano o nich dopiero wtedy, gdy już będzie zapóźno przeszkodzić.

Bióro telegraficzne Wolffa rozesłało zaprzeczenie, aby rząd pruski popierał kandydaturę Hohenzollerna na tron hiszpański. Wszelako nie popierał jej był i dawniej król pruski, lecz tylko jenerał Prim zalecał był ks. Leopolda; tak samo, jak ks. Karol Hohenzollern bez wiedzy (!) Bismarka został wybrany księciem Rumuńskim i cichaczem dostał się do Bukarestu. Wtedy rząd pruski okazywał wielkie z tego niezadowolenie. Dla czegóżby ta sama komedya nie miała być drugi raz odegraną?

Izba deputowanych w Monachium wydała jednym głosem większości uchwałę, która tyczy się zasadniczego stosunku prawodawstwa krajowego do prawodawstwa parlamentu niemieckiego. Bawarya miała sobie bowiem przyznaną traktatem, który w Wersalu podczas pobytu tam cesarza Wilhelma naznaczył jej stanowisko wobec cesarstwa, iż zastrzeżone jest jej prawo udzielności o tyle, że bez jej decyzyi nie może zapaść żadne postanowienie do niej się odnoszące. W niniejszym wypadku jezuita hr. Fugger bez względu na służące mu prawo zamieszkiwania gdziekolwiek w Niemczech, jako potomkowi domu niegdyś udzielnego, otrzymał nakaz opuszczenia Niemiec, a rozkaz ten był wydany bez poprzedniego odniesienia się do rządu bawarskiego. Nastaje więc kolizya o jurysdykcyę, a ponieważ ministrowie bawarscy uważając się za urzędników pruskich, oświadczyli, iż uchwały izby nie wykonają, przeto wypadłoby rozwiązać izbę. Jeśli zaś to nie nastąpi, natedy reprezentacya krajowa straci charakter swój i zejdzie do roli prowincyonalnego sejmiku. Tego też pragną w Berlinie, bo to jest ostatni środek złamania do reszty niezawisłości krajów związkowych.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozpoczęło we wtorek obrady nad ustawą wyborczą. Z różnych stron występują przeszkody, lecz prawica we wszystkich odcieniach wspiera rząd, i chyba rozbiłaby się ta jedność, gdyby oba środki połączyły się z sobą.

Królowa Wiktorya dała swemu trzeciemu synowi Arturowi, 24-letniemu porucznikowi, tytuł irlandzki księcia Connaught. Zdawałoby się, że to prosta forma: pierwszy syn jest księciem Walii, bo ten tytuł noszą wszyscy następcy tronu; drugi ks. Edynburski; trzeci teraz jest ks. Connaught; zostaje jeszcze dla czwartego Leopolda jaki tytuł choćby z Kanady pożyczony; ale dzienniki angielskie robią z tego wielką sprawę polityczną i mniemają, że ks. Artur zostanie kiedyś namiestnikiem Irlandyi. Tylko *Times* obojętnie o tem donosi.

Na południu mamy nowe przymierze: serbsko-rumuńskie. Zapewne przystąpi do niego i władyka Czarnogórski. Czy przymierze to jest zarodem nowej kwestyi wschodniej? Zobaczymy. Ks. Milan sam o tem przymierzu dał wiedzieć światu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Rzym 4 czerwca. Papież nie miał wczoraj wcale apetytu. W nocy powtórzył się silny napad febry. Lekarze są zaniepokojeni.

Rzym 4 czerwca. Papież ma się dziś lepiej. Miał on odrzucić radę lekarzy, którzy mu zalecali wyjazd do Castelgandolfo (zamek papieski pod Albano) i wzbrania się opuścić Watykanu. — Na posiedzeniu senatu wieczornem Minghetti żądał oznaczenia porządku dziennego. Menabrea pragnie, aby przed feryami załatwić projekt ustawy o robotach fortyfikacyjnych. Cialdini upatruje ważność ich, ale podług uchwały d. 24 maja zbywa na pieniężnych środkach wykonania; niechaj więc projekt pozostanie w zawieszeniu, a ministerium wniesie go, skoro znajdą się środki potemu; wnosi więc porządek dzienny w tym duchu. Minghetti pragnie, aby teraźniejsze podatki bez podwyższenia ich albo bez zaprowadzenia nowych, przynosiły więcej i doprowadziły do równowagi finansowej, która jest konieczną. Rząd odstąpi od projektu swego tyczącego się robót militarnych i publicznych (oklaski). Senat uchwalił prawie jednogłośnie porządek dzienny przez Cialdiniego wniesiony. Izba deputowanych odroczyła się.

Berlin 5 czerwca. *Nordd. allg. Ztg* pisze, iż upoważnioną jest do oświadczenia, iż pogłoski o kandydaturze niemieckiej na tron hiszpański są zupełnie bezzasadnemi.

Monachium 4 czerwca. Na dzisiejszym obchodzie Bożego Ciała znajdowali się król z wielkim orszakiem, oraz wszyscy ministrowie, jenerałowie i naczelnicy władz. (W obec antikatolickiego kierunku dworu i rządu, uznano za tak ważny wypadek obecność króla i ministra Lutza na procesyi, że go telegrafowano. *Red.)*

Wersal 4 czerwca. Ministerstwo wojny wniosło projekt ustawy względem twierdz granicznych. Zgromadzenie narodowe uchwaliło nagłość projektu naprawy twierdz. Obrady nad ustawą wyborczą po żywych rozprawach zakończyły się uchwaleniem 393 głosami przeciw 356, aby przystąpić do drugich obrad.

Wersal 5 czerwca. Program prawego środka oświadcza, iż wspierać będzie politykę ministerstwa; kładzie on nacisk na konieczność zorganizowania rządu Mac-Mahona i pragnie utrzymać nienaruszenie siedmioletnie zawieszenie broni między stronnictwami, a nawet w przypadku opróżnienia najwyższej posady naczelnika rządu jest przeciwny tamowaniu i zwlekaniu ustaw konstytucyjnych.

Santander 3 czerwca. Oczekują pod Estellą spotkania się z Karlistami, którzy w znacznej sile tam stoją. Jenerał Loma przybył do Santander.

Barcelona 3 czerwca. Brygadyer Salamanca odparł 3000 Karlistów w potyczce pod San Vicente.

Kursa. Wiedeń d. 5 czerwca, godź. 2 m. 25 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·90 — Losy z r. 1860 107·25. — Akcye banku 984. — Akcye kredytowe 219 75.— Londyn 111·35.— Srebro 105 75.— Dukat 0·— — Lombardy 140·—. — Losy z roku 1864 131 25. — Akcye franko-austr. 32·—. — Napoleondor 8·92. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 248·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·—. — Akcye kolei północno-wsch. 103·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 9·— — Oblig. indemniz. gal. 80·90. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 79·75.— Akcye anglo-banku 130·75. Akcye kolei rządowej 318·—.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 156·— — Tramway 120·— — Akcye banku budowy 54 50.— Akcye kolei wschodn. 50·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32 50. — Akcye banku zjedn. 97 25.— Losy tureckie 50·25 — Losy prem. węg. 76 —.— Akcye kolei bogumińskiej 138·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 200.— — Akcye kolei półn. zach. 178·50. — Akcye franko-węg. 59·50. — Ogólny austr. bank 43·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 czerwca.
(Wartość kuponów do 6 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 25	—
Kupony srebr. płatne „	106 75	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 25	153 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 25	165 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 75	80 —	46
4% listy zastaw. „ „	74 50	73 —	1 72
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —	2 15
5 „ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	94 50	93 50	2 35
6½ „ „ 36-lt. pł. bn.	88 75	88 —	58
6 „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	58
7 „ dłużne	94 —	93 —	68
6½ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	1 58
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 50	2 58
6½ oblig. poż. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	96 —	94 —	2 58
Losy prem. węg.	77 —	74 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	205 —	190 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	252 —	247 50	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	141 50	138 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	94 50	91 50	1 29
4½ listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	92 75	1 81
4½ „ „ „ „ II. „	93 75	91 75	1 81
5½ „ „ „ „ rsr. 100	93 50	91 75	2 26
4½ „ likwid. „ „ 100 (oprócz kup. bież.)	79 —	77 —	·05
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 50	43 50	—

Wiedeń 3 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 65	69 55
5 „ „ „ „ srebr.	75 10	74 85
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgierskie	74 75	74 —
„ „ „ galicyjskie	81 —	80 25
„ „ „ bukowińsk.	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 40	91 25
4 „ galicyjskie	74 —	73 —
5 „ „	83 75	83 25
6 „ galic. zakł. kred. włość.	95 25	94 75
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	84 —	83 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	119 50	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	265 —	255 —
„ „ „ 1854	97 25	96 75
„ „ „ 1860	106 75	106 25
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 —	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 —
„ prem. pożyczki węg.	76 50	76 —
„ Comorente	19 50	19 —
„ Kredytowe	160 50	159 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 75	90 50
„ księcia Salm	31 —	30 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St. Genois	23 —	22 —
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	21 25	21 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	12 25	11 75
„ tureckie 400 frank.	50 50	50 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	986 —	983 —
Zakładu kredytowego	220 75	220 25
Żeglugi parowej na Dunaju	531 —	529 —
Kolei północnej Ferdynanda	2070	2067
Kolei rządowej fr. a.	318 25	317 75
„ zachodniej c. Elżbiety	198 50	197 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 75	140 25
„ Galicyjskiej	250 50	249 50
„ Czerniowieckiej	139 50	138 50
„ Albrechta	115 50	115 —
„ węg. półn.-wschodniej	104 —	103 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 —	156 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 25	139 75
„ Koszycko-Bogumił.	137 —	136 50
„ Siedmiogrodzkiej	136 —	135 —
„ Cisańskiej	219 —	218 —
„ wschodnio-węgierskiej	50 25	49 75
„ austryack. półn.-zach.	180 50	179 50
„ Franciszka Józefa	199 —	198 50
Banku anglo-austryackiego	130 50	130 25
„ anglo-węgierskiego	32 75	32 25
„ austryackiego ogólnego	47 —	45 —
Zakładu Kredytowego węg.	150 —	149 50
Banku franko-austryackiego	31 50	30 50
„ franko-węgierskiego	60 50	59 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 50	64 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 75
„ austryack. związkow.	8 25	8 —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	78 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	33 —	32 —
„ Koszycko Bogumińskiej	87 —	86 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92 50
„ Emisya z r. 1862	92 50	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
Emisya z r. 1867	133 25	133 —
„ południowa St. 500 fr.	109 25	108 75
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 75	94 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	99 —	98 50
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 —
Emisya II.	103 25	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emisya z. r. 1867	87 75	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 33
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92^{50}	8 92
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 25	106 10
Srebro, kupony	106 40	106 10
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 4 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 25
„ „ „ „ „ 4 „	74 80	73 80
„ „ Banku hipoteczn.	87 40	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 50	80 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	250 —	248 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	139 —	136 50
„ baku hipoteczn. gal.	213 —	211 —

Warszawa 3 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 90	93 60
„ „ 2 „ „	92 90	92 60
kupon „	— —	1 78—
„ „ nowe „ „	92 45	92 15
kupon „	— —	2 23
„ lidwidacyjne „ „	77 95	77 6
kupon „	— —	2
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 50	92 75
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ teresdolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

S. A. Krzyżanowski.
KSIĘGARNIA
Skład i wypożyczalnia nut
Rynek Nr. 30 przy rogu ul. Sławkowskiéj
w Krakowie,

poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych z napisem złoconym „Nagroda pilności“: (Wydania J. Chociszewskiego): Śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza 60 c. Piśmiennictwo polskie 90 c. Żywoty świętych patronów polskich 75 c. Dzieje narodu polskiego 62 c. Powieści i podania ludowe 45 c. Cudowny lekarz 35 c. Mała historya polska 20 c. Książeczka o Kościuszce 20 c. Powiastki i bajki 20 c. Książeczka o zwierzętach 20 c.

Kraszewski, Świat i ziemia 35 c. Stagraczyński, Zdrowaś Marya 80 c. Starkel J., Zacni ludzie 1 złr. 80 c. Wojciechowski K. Wawrzyniec Kaszubski 50 c. Kisielewski A., Wspomnienie z podróży 48 c. Potolicki ks., Pierwsi Chrześcianie 35 c. Stopka ks., Historya narodu polskiego 35 c. Schmidt ks. kan., Koszyk kwiatów 50 c. Życie Ś. Genowefy 45 c. Schmidt ks. kan., Kanarek 45 c. Lenartowicz T., Szopka 40 c. Grzecznym dzieciom na wiązanie 40 cent. Chmielewski J., Drobne ziarnka 40 c. Wojciechowski K., W upominku dla młodzieży 40 c. Schmidt ks. kan., Eustachiusz 55 c. Chmielewski J., Wolne chwile. Pamiątka dla młodzieży 40 c. Ubogi Wuj. Powiastka 40 c. Dwie powiastki dla młodzieży 35 c. Wojciechowski K., Wianuszek dla młodzieży 40 c. Pięć powiastek dla młodzieży 40 c. Siedm powiastek 40 c. Dwanaście powiastek dla młodzieży 60 cnt. Wieczory pod lipą 1 złr. 20 c.

Również poleca powyższa Księgarnia stosowne książki na nagrody:

Wagner H., Historya naturalna złr. 3. Kowalski S., Rozrywki na dni świąteczne złr. 1. 50 cent. Leja E., Fantazya i prawda 1 złr. 70 cent. Chęciński J., Po szkolnym roku złr. 2. Listki i ziarnka złr. 2. Wędrówki po niebie i ziemi 1 złr. 70. cent. Wieczory wróżki złr. 2. Chęciński J., Wakacye na wsi złr 2. Miłkowski St., Mały poszukiwacz złota w Kalifornii złr. 2. Chęciński J., Młodość sławnych ludzi złr. 2.; oraz poleca wielki wybór książek do nabożeństwa od 12 c. i wyżej;— sto obrazków od 60 c. i wyżej (również i w mniejszej ilości takowe odstępuje).

Zamówienia uskuteczsia się odwrotną pocztą. (1014-3-3)

Ogłoszenie.
(1063-3-3)

Z powodu wybuchłéj zarazy na bydło rogate w kilku miejscowościach powiatu Podhajeckiego, została na późniéj wystawa rolnicza w Brzeżanach odroczoną.
Józef Jakubowicz.

Ja

polecam mym Szanownym odbiorcom i przesyłam na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą brodę. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

MELUZYNA, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka oryginalna *Meluzyny* wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

OLEJEK ORZECHOWY *Antoniego Rixa*, wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c.

NIEZRÓWNANY W DOBROCI jest *Rixa balsam kędzierzawiący, Euline*; za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 90 cnt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Flakon 20 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów i uzdrawiają z każdego cierpienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent.

AMERYKANSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejow. amerykań. politury do mebli 92 c.

☞ Powyższe artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż

Antoni Rix,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16,

a z powodu pożyteczności można je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 cnt. (773-7-12)

OKÓLNIK.

Ponieważ termin losowania zbliża się, przeto Dyrekcya ponownie uprasza o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie należytości za sprzedane akcye, a to celem otrzymania stanowczéj wiadomości co do wysokości funduszu, który ma być przeznaczony na zakup w roku b.

Ostateczny termin do przesyłek oznacza się na d. 10 Czerwca b. r.

Kraków dnia 28 Maja 1874 r.

Dyrekcya Tow. Przyj. Sztuk piękn. w Krakowie.
(1035-3-3)

520 sztuk dębów

10"—20" w średnicy grubych, **są do sprzedania w Woli Łużańskiéj** $^3/_4$ mili od budującéj się kolei Tarnów-Leluchów. — Bliższa wiadomość na miejscu, poczta Gorlice. (943-3-3)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-49-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.— w Brodach w aptece p. Kullaka. (966-4-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-77-78)

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE
WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Drs Mankewicza.

(787-13-)

Park kasynowy
w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera**, lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-14-20)

Prawdziwy rosyjski kumys
(z kobylego mleka)
z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka i kiszek, niedokrewności, bladaczce* i *osłabieniach.* — Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj.— Adres: *S. v. Winogradow* w *Gaisberg*, stacya kolei zachodniéj *Neulengbach*, stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch*, wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-17-20)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 19 Kwietnia 1873 do 17 Czerwca 1873 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 18 Października 1873 r. do 17 Grudnia 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **18 i 19 Czerwca 1874 r.** o godzinie 10-éj przed południem ☞ **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 17 Czerwca 1874 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1133-1-3)

Podobna sposobność pewno nie nadarzy się nigdy
☞ 50% zniżenia ceny. ☜

$^1/_2$ tuzina **łyżeczek do kawy z chińskiego srebra** dawniéj złr. 3·75 teraz złr. 1·20, $^1/_2$ tuzina **łyżek stołowych** dawniéj złr. 9· — teraz 2·75, $^1/_2$ tuzina **noży** dawniéj złr. 9·— teraz 2·75, $^1/_2$ tuzina **widelców** dawniéj złr. 9·— teraz 2·75. Noże, widelce i łyżki z osobna tylko 50 c. Łyżeczki do kawy z osobna tylko 20 c.

Wszelkie inne sprzęty domowe, jak: solniczki, flakony na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, pająki, sztućce, chochelki i chochle, wielkie łyżki, puharki do jaj po tych samych zadziwiających cenach.

☞ Wszystko z najśliczniejszego srebra chińskiego. ☜

Zamówienia na prowincyę wykonywam za zaliczką punktualnie i sumiennie.

Adres: J. Bettelheim, złotnik,
I., Franciskanerplatz 3 w Wiedniu.

Restauratorowie, właściciele kawiarń i wogóle kupujący większe ilości otrzymują prócz tego jeszcze szczególne korzyści. (981-1-3)

W c. k. austr. państwach przez wys. ministeryum spraw wewnętrz. koncesyonowana t. z.



Adler-Linie.
Bezpośrednia żegluga parowcami pocztowemi
z HAMBURGA do NOWEGO JORKU
wprost, bez lądowania w portach między temi miejscami się znajdujących, niemieckiemi pocztowemi parowcami I. klasy, każdy 3600 tonów wielki i o sile 3000 koni,

Goethe, Schiller, Herder, Lessing, Wieland, Klopstock, Gellert, Th. Körner.

Ekspedycye odbywają się **we Czwartek zrana.**

Ceny przewozu:

I. kajuta pr. tal. **165,** II. kajuta pr. tal. **100,** międzypokład pr. tal. **45.**

Bliższych objaśnień udzielają ajenci Towarzystwa, tudzież **Dyrekcya w Hamburgu,** St. Annen 4. (987-1-)

Listy uprasza się adresować: „Adler-Linie, Hamburg“, telegramy: „Transatlantic, Hamburg“.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE
MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.600 fr.**

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu mdleniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom*, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-24-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Samo ogłoszenie następnych niepodpadających wątpliwości pism pełnych uznania, które *otrzymał c. k. nadworny dentysta p. J. G. Popp w Wiedniu, fabrykant w całym świecie słynnej* **wody anaterynowej do ust,** *wystarcza zamiast wszelkich pochwał.*

Wielmożny Pan *Popp*, c. k. nadworny dentysta.

Badałem Pańską wodą anaterynową do ust i uznałem takową godną polecenia.

Wiedeń. Prof. **Oppolzer.**
Rektor magn. prof. c. k. kliniki w Wiedniu, król. sas. nadworny radca i t. d.

Zaświadczam, że od dłuższego czasu *używam z wielkim skutkiem* wodę anaterynową do ust c. k. nadwornego dentysty J. G. Poppa *i przekonałem się o dobroczynnej skuteczności tejże.*
Baron **Ludwik Pereira** wł. r.

Niżej podpisana zaświadczam chętnie panu J. G. Poppowi c. k. nadwornemu dentyście w miejscu, że *używam tegoż wodę anaterynową do ust już od dawna i takową nietylko z powodu swojoj dobroci, ale także z powodu swego miłego smaku ogólnie jak najlepiej polecić mogę,*
Wiedeń. **Teresa Księżna Esterhazy.**

Szanowny Panie! Przyjmij Pan moje najczulsze podziękowanie za ludzkość i dobroć, którą Pan okazałeś biednym dzieciom znajdującym się pod opieką Towarzystwa Maryi Elżbiety. Kilkoro tych dzieci *miało zołzowy zgnilec (skorbut) w ustach.* Udzieliłeś Pan bezpłatnie Pańskiej *zbawiennej wody anaterynowej do ust i Pańskiemu leczeniu zawdzięczają dzieci swe całkowite szybkie uzdrowienie.* W imieniu dzieci wyzwolonych z cierpień, i w imieniu Towarzystwa zapewniam Pana o wdzięcznem uznaniu i szczególnym szacunku, z którym mam zaszczyt pozostać
Wiedeń. Hrabina **Fries**
przełożona Towarzystwa Maryi Elżbiety.

Plomba do zębów do wypełniania samemu dziurawych zębów, cena 2 złr. 10 c.
Pasta anaterynowa do zębów, cena 1 złr. 22 c.
Proszek roślinny do zębów, cena 63 c. (2-3-4)

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodręski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, na poparcie pożytku przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-12-24)

W Ogrodzie Strzeleckim
w Krakowie

z d. 1 Czerwca otwartą została **Restauracya** z dobrze urządzoną kuchnią i piwnicą.

Wszelkie zamówienia na *śniadania, objady* i *kolacye* przyjmują się tamże.

Koncerta i **inne zabawy** urządzane będą w każde Święto i Środy a gdyby życzeniem było Szanownéj Publiczności, to i w inne dnie powszednie o ile pogoda pozwoli. (1131-2-6)

Dzierżawca Restauracyi w Ogrodzie Strzeleckim.

R. Ludwiński
w Krakowie, Rynek Nr. 24,
poleca swój

Skład papieru i wszelkich potrzeb piśmiennych, tudzież z pierwszéj fabryki krajowéj sprowadzanych **stór do okien, żaluzyj, parawanów** i **zasłonek** przed kominki patyczkowych.

☞ **Stora** z najnowszą konstrukcyą **1 złr. 50 c.** i wyżéj w stosunku do miary i deseni.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia dokładnie i natychmiast, przyczem o dokładne podanie miary uprasza. (1056-3-3)

W pałacu pod Krzysztoforami
Rynek Nr. 29

jest **drugie piętro** składające się z **jedynastu** pokoi, między temi dwóch salonów, przedpokoju dwóch kuchen i piwnic dwóch, **całkowicie** lub **w połowie** od 1 Lipca 1874 do wynajęcia.

Wiadomość na miejscu. (1029-2-3)

Trzciny

sufitowéj 40 kóp do nabycia w **Śmierdzącej**. Bliższej wiadomości udziela Zarząd gospodarczy w Śmierdzącej, poczta Liszki. (1072-3-3)

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-2-)

Łóżka żelazne,
zupełnie urządzone,
wszelkie rodzaje
przyborów do łóżek
mebli drewnianych, żelaznych
i
tapicerskich,
stołki ogrodowe, ławki
i
namioty
z drzewa i żelaza
w handlu
Hoffmann & Schlossarek
w Wiedniu,

Skład i kantor:
I., Opernring Nr. 15.
Fabryka:
II., Ferdinandsstrasse Nr. 15.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (925-4-8)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-26-)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-53-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

OGŁOSZENIE.
L. 9386. (1114-1-2)

W dniu **8 Czerwca b. r.** od godziny 10 téj rano do 2giej po południu odbędzie się w biórze Departamentu IV Wydziału krajowego **we Lwowie** ulica Kopernika Nr. 20 **publiczna licytacya** celem oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu na palach sosnowych na Sanie pod Jarosławiem. Mający chęć podjęcia się budowy rzeczonego mostu, winni będą nadesłać w powyższym terminie do Wydziału krajowego pisemne deklaracye z napisem: „Oferta na budowę mostu pod Jarosławem“ należycie opieczętowane i w wadium 3000 złr. zaopatrzone, bądź też licytować ustnie w oznaczonym dniu i godzinie.

Rada Wydziału Krajowego zastrzega sobie prawo ostatecznego przyjęcia téj oferty, którą dla funduszu krajowego za najkorzystniejszą uzna.

Plany, kosztorysy i warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w biurze technicznem Wydziału Krajowego.

Z Rady Wydziału Krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 23 Maja 1874 r.

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
H. Fritsch,
mały Rynek.
(720-13-)

Gospodarz rolny, Leśny i Rachmistrz,

w sile wieku, bezżenny, z wyższem naukowem wykształceniem, posiadający chlubne rekomendacye z Zarządu dóbr oraz kaucyę do 3000 złr., życzy sobie objąć odpowiedni obowiązek przy gospodarstwie rolnem, leśnem lub przy znaczniejszéj fabryce.—Wiadomość w Magazynie Wgo *J. Zapłatalskiego* Rynek Nr. 31. (1084-2-3)

Dobra

odległe pół mili od Krosna, z obszarem około 400 morgów ornego gruntu, a 100 morgów łąki — są od Ś. Jana do wydzierżawienia. — Bliższą wiadomość udzieli notaryusz w Krośnie. (1075-2-2)

Landau

bardzo mało przejeżdżony, wyrób jednej z pierwszych wiedeńskich fabryk, jest z wolnéj ręki do sprzedania.— Dowiedzieć się można u stróża w domu, gdzie bióro telegraficzne przy ulicy Stolarskiéj. (1068-3-3)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 374.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

17 i 18 Czerwca 1874 r.

nastąpi. *Główne wygrane* są w danym razie *Mark. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000*, 2 po *30.000, 25.000*, 3 po *20.000*, 3 po *15.000*, 5 po *12.000*, 13 po *10.000*, 11 po *8.000*, 11 po *6.000*, 28 po *5.000*, 56 po *3.000*, 152 po *2.000*, 362 po *1.000*, 412 po *500 tal.* itd., razem *39.600 wygranych*, które w 7 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 3·50, połowy oryg. losów po złr. 1·75, ćwiartki oryg. losów po złr. —·90. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
w Hamburgu.
(984-2-6) (3294)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*